



# GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY  
MIESIĘCZNIK  
SPOŁECZNO-  
KULTURALNY  
ISSN 1232-437X

NR 5/598

CZERWIEC 2021

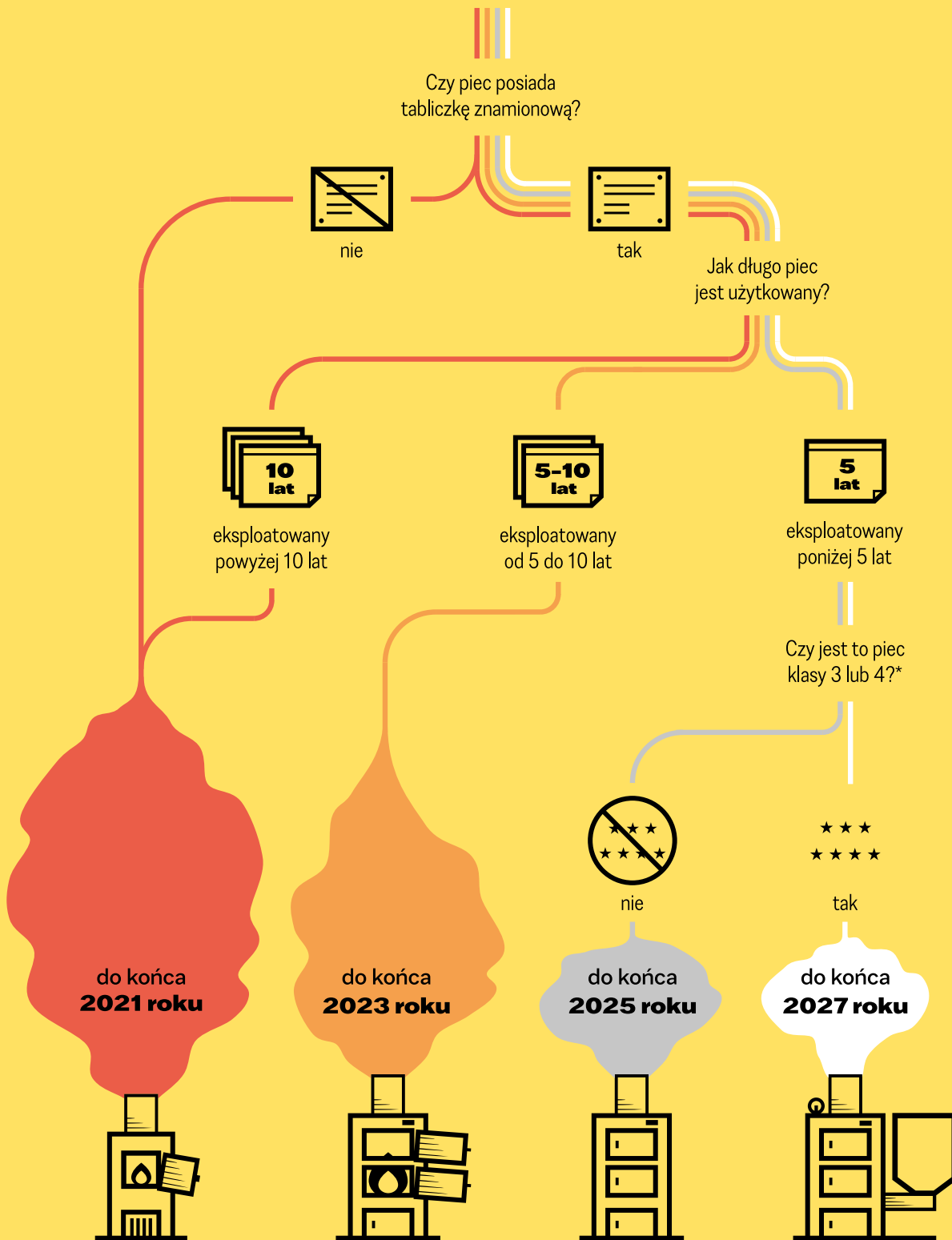


## Święto Silesii

100 lat baseballu  
w Rybniku



## Kiedy obowiązkowa wymiana pieca?



\*kotły klasy 3 i 4 wg normy PN-EN 303-5:2012

Rozmowa z prezydentem Rybnika Piotrem Kuczerą

# NARODOWOŚĆ? ŚLĄSKA

Do 30 września trwa Narodowy Spis Powszechny. Zadeklarował Pan, że wpisał narodowość śląską i język śląski. Nie było obawy, że obrażą się ci, którzy nie „godają”?

Zawsze jest taka obawa, ale akurat w moim przypadku raczej mała, bo nie mam kompleksów w tej materii ani nie traktuję tej deklaracji konfrontacyjnie. To nie jest deklaracja przeciwko komuś, tylko za czymś. Po prostu potrzeba serca. Przynajmniej trzy, cztery pokolenia wstecz w mojej rodzinie to osoby związane z Rybnikiem albo najbliższą okolicą, czyli mieszkańcy Górnego Śląska. Historia tej ziemi jest bardzo skomplikowana. Obrazuje to przykład mojej babci, która urodziła się w roku 1917 w „pruskim cesarstwie”, przeżyła trzy powstania śląskie, później była obywatelką II RP, potem III Rzeszy, bo Górny Śląsk został włączony do Rzeszy, następnie obywatelką PRL-u, a zmarła jako obywatelka III Rzeczypospolitej. Moje umiejętności gwarowe wynikają z dzieciństwa, które w dużej części spędziłem właśnie z babcią. Stąd moja deklaracja to potrzeba serca, a nie kalkulacje polityczne. Spis powszechny służy dziś z jednej strony pokazaniu, jak barwni jesteśmy jako obywatele państwa polskiego, a z drugiej jest czymś praktycznym. Te wszystkie dane są oglądane przez Komisję Europejską, przez polskie ministerstwa, a to przekłada się na kwestie planowania, funkcjonowania państwa, a nawet ubiegania o fundusze europejskie. Zachęcam wszystkich, by skorzystali z tej możliwości. To jest moment, gdy można wyrazić swoje odczucia. Nie wiąże się to z żadnymi konsekwencjami, poza tą, że można czuć satysfakcję i pomyśleć o tym, kim się jest.

Dziś chęć spisania się jako Ślązak jest większa niż 10 lat temu?

Dla mnie jest to kwestią naturalną. Być może rzeczywiście swego czasu wypowiedzi pana Kaczyńskiego o zakamuflowanej opcji niemieckiej były detonatorem tego typu deklaracji, jednak dla mnie narodowość jest czymś wpisanym w życiorys, wynika z miejsca urodzenia, więzów rodzinnych, środowiska, w którym się wychowało, i to jest coś, z czym się mocno utożsamiamy. To nie ulega zmianie.

**Ale świadomość może się zmieniać. Wielu poszukuje, odkrywa siebie na nowo...**

Jest taka fajna książka „Kajś”, w której dobrze opisany jest proces dochodzenia do świadomości, swoich korzeni. Ja jestem z tego pokolenia, gdzie rozmowa w gwarze czy języku śląskim nie była mile widziana w szkole. Dziś mamy pewien renesans tego języka. Na śląski przekładana jest Biblia, wyraźna jest działalność prof. Kadłubka czy Szczepana Twardocha, powstaje wiele publikacji, w których śląskie słowa są zbierane, rozwija się szkolnictwo regionalne, a jedna z firm wprowadziła w telefonach komórkowych interfejs w języku śląskim...

**Jeśli okaże się, że pobijemy rekord sprzed 10 lat i zadeklarowanych Ślązaków będzie więcej niż 800 tysięcy, to co to będzie oznaczało dla regionu i Rybnika?**

Powinno się to skończyć uznaniem narodowości śląskiej. Nie rozumiem, dlaczego się wtedy nie udało. Podkreślam, to nie wiąże się z brakiem lojalności względem państwa polskiego. Język śląski zawsze będzie językiem mniejszościowym. Kultura polska, historia nadal będzie pokazywana w wymiarze edukacyjnym,



ZDJ. WAGŁAW TROSKA

ale to nie oznacza, że mamy rugować element typowo regionalny. To zainteresowanie grupy niecałego miliona mieszkańców regionu. Być może są jakieś wyobrażenia Warszawy o gorącej autonomii na Śląsku, ale myślę, że ten element odchodzi w zapomnienie. Politycznie nie będzie miało to przełożenia. Bardzo bym chciał, by miało to przełożenie kulturowe dla podtrzymania tradycji, budowania nowego wizerunku Ślązaka jako osoby, której bliższa jest wizja Śląska pana Twardocha niż pana Bercika. Ta satyra wyrządziła pewną szkodę, a my mamy się przecież czym pochwalić. Trzeba pamiętać też, że Śląsk to ziemia, która wiele dała, ale też za chwilę wiele będzie potrzebować. W Unii zauważono, że regiony, które przeżywają transformację gospodarczą, będą potrzebowały też transformacji społecznej i wymagają wsparcia. Dla Ślązaków jest ważna jak najgłębsza integracja. Jestem wielkim zwolennikiem Unii Europejskiej, która może być wielością i barwnością. Federacyjna Europa żyjąca w pokoju dla mojego pokolenia jest wartością i stąd też deklaracje, które schodzą niżej, na poziom regionalny.

**Czyli po prostu „Jeżech z Rybnika”...**

Cała kampania w mieście prowadzona od kilku lat służy pokazaniu pewnej dumy. Dobrze się przyjęła, bo zawsze to, co naturalne, dobrze się przyjmuje.

**Rozmawiał Aleksander Król**

213

tyłe dni, licząc od 1 czerwca, pozostaje do wymiany pieców użytkowanych powyżej 10 lat. Trzeba to zrobić do końca tego roku.

5

miejsce w Polsce, najwyższe wśród miast woj. śląskiego, zajął Rybnik w 12. edycji Raportu „Gmina na 5!”, w którym weryfikowany jest standard obsługi przedsiębiorców.

5

książek na przełomie czerwca i lipca wybierze kapituła Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” spośród ponad 60 biografii nadesłanych na konkurs ogłoszony przez miasto.

1 zł

netto za wykorzystanie 1 m kw. płyty rynku pod ogródek letni zapłacą właściciele lokali w trakcie pandemii.

Jak grzyby po deszczu na rybnickim rynku „wyrósł” jasne parasole. Jeszcze nigdy nie było ich tak wiele. By pomóc przedsiębiorcom borykającym się z ograniczeniami związanymi z pandemią, miasto zgodziło się, by ogródki gastronomiczne zajmowały niemal całą płytę rynku. Prezydent Piotr Kuczera zaoferował też przedsiębiorcom dzierżawę terenu pod ogródki za 1 zł za 1 m kw. – Wszyscy jesteśmy już zmęczeni pandemią, która przeorganizowała nasze życie. Możliwość skorzystania z plenerowego ogródka będzie namiastką tak wyczekiwanej normalności. Dla przedsiębiorców otwarcie plenerowego punktu będzie szansą na powolne odrabianie strat finansowych – podkreśla prezydent Kuczera.



ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

**Szanowni Państwo, drodzy Czytelnicy**



„Gazeta Rybnicka”, której stery mam zaszczyt właśnie obejmować, ma wspaniałą, wieloletnią tradycję. Tak jak zmienia się Rybnik i nasze życie, tak i gazeta, w naszym przekonaniu, powinna się zmieniać. „Rybnicka” to samorządowy miesięcznik społeczno-kulturalny, a samorząd to miasto i tworzący je mieszkańcy. Dlatego to Wam, drodzy rybniczanie, chcemy poświęcić więcej miejsca, pragniemy, byście to przede wszystkim Wy byli bohaterami stron „Gazety Rybnickiej”.

Chcemy być jeszcze bliżej Was, gościć w Waszych domach, towarzyszyć Wam nie tylko raz w miesiącu, gdy znajdujecie nowy numer w Waszych skrzynkach pocztowych, ale też na co dzień. Dlatego odtąd znajdziecie nas Państwo także w internecie, w mediach społecznościowych. Jesteśmy tutaj dla Was. Zapraszamy Państwa do współtworzenia „Gazety Rybnickiej”. To Wasze pismo.

Aleksander Król  
Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

## NUMER DOMU Z EMALII

W Punkcie Informacji Miejskiej Halo! Rybnik można zaopatrzyć się w oryginalne tabliczki adresowe z numerem domu. Na każdej z nich widnieje numer, nazwa ulicy oraz logo heraldyczne Rybnika. Całość ma nawiązywać do historii miasta, bo tabliczki wykonane są z emalii, z której przez lata znana była rybnicka Huta Silesia. – Wypalane są w piecu w temperaturze 800 stopni Celsjusza, przez co mają nie do końca doskonały kształt. Każda z nich jest więc unikatowa. To tradycyjna, odwołująca się do przemysłowej spuścizny miasta technologia. Ramki mają też charakterystyczny połysk i powierzchnię, a litery, cyfry i znaki są lekko wypukłe – wyjaśnia Robert Cebula, naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta. Tabliczki, w zależności od wymiaru (15/15 cm, 20/20 cm lub 30/30 cm) kosztują odpowiednio: 129, 159 i 209 zł. Można je zamówić i po około trzydziestu dniach odebrać w punkcie Halo! Rybnik (ul. Sobieskiego 20). (D)



# Taka gańba to nie wstyd!

Rybnicka kampania „Gańba! Kopciuchy trują nas wszystkich” zwyciężyła w kategorii ekologia w konkursie Samorządowy Lider Komunikacji i Promocji, organizowanym przez redakcję „Dziennika Gazety Prawnej”.

– Sukces kampanii będziemy mogli realnie zmierzyć w 2022 roku, po zrobieniu kolejnej inwentaryzacji i sprawdzeniu, czym ogrzewają swoje domy mieszkańcy Rybnika – komentuje prezydent Piotr Kuczera.

W konkursie oceniano działania, za pomocą których samorządy starają się dotrzeć do mieszkańców z konkretnym komunikatem. W ramach rybnickiej kampanii pod hasłem „Gańba” do domów rybniczian dostarczono 40 tysięcy antysmogowych ulotek z przydatnymi informacjami o terminach wymiany pieców i możliwościach uzyskania dotacji, przygotowano też plakaty, billboardy, spoty radiowe. O tym, jak i dlaczego trzeba wymienić kopciuchy, mogli przeczytać również Czytelnicy naszej gazety, i to nieraz! Informacje wyświetlano też w miejskich autobusach, mieszkańcy otrzymywali SMS-y, a w mediach społecznościowych pojawiły się filmy z udziałem mieszkańców, którzy wymienili piece. – Gańba! – mówili

m.in. rybnicki żuźlowiec Kacper Woryna, duszpasterz akademicki ksiądz Wojciech Iwanecki i przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów Stefania Forreiter, by zawstydzić posiadaczy starych kopcających pieców. – Zależało nam, by z emocjonalnym przekazem dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców domów jednorodzinnych. Mamy ich w Rybniku 18,5 tysiąca, z czego wymiany pieców wymaga jakieś 14 tysięcy. Chcemy, by mieszkańcy czuli, że dziś taki stary piec to gańba i trzeba coś z tym zrobić, czyli zmienić ogrzewanie – mówi prezydent Piotr Kuczera.

– Akcję Rybnika pochwalił też Polski Alarm Smogowy, a z wzoru naszych ulotek chcą skorzystać Gliwice, Mysłowice i Gorzyce. Teraz kampania doceniona



Kampania „Gańba” była promowana także w naszej gazecie. To okładka „GR” z lutego

została przez kapitułę konkursową ogólnopolskiego dziennika – mówi Robert Cebula, naczelnik wydziału promocji UM odpowiedzialny za jej realizację.

Kampania promocyjna „Gańba” – zwycięzca konkursu Samorządowy Lider Komunikacji i Promocji, otrzymała również wyróżnienie jako Lider Dobrych Praktyk.

(S)

## Otworzą basen w Chwałowicach

**Dzieciaki z Chwałowic będą miały gdzie się pluskać! Znalaziono pieniądze na otwarcie basenu.**

Początkowo w budżecie miasta na ten rok nie zapisano środków na obsługę basenu w Chwałowicach, bo jak tłumaczono w magistracie w związku z trudnościami finansowymi, trzeba było zrezygnować z wielu rzeczy. Mieszkańcy dzielnicy zebraли blisko tysiąc podpisów pod petycją o uruchomienie basenu, które złożył w urzędzie radny miejski Andrzej Wojaczek oraz przewodniczący Rady Dzielnicy Chwałowice Jędrzej Konieczny. Urzędnicy nie dawali jednak nadziei, tłumacząc, że na przeszło-dzie stoł pandemia i możliwości budżetu miasta.

Skąd wziąć pieniądze na ten cel, odpowiedział radny miejski Marian Fojcik, który w interpelacji do prezydenta Kuczery zapytał, czy na uruchomienie basenu nie można przeznaczyć pieniędzy zaoszczędzonych przez MOSiR. – Opozycja wymyśla często cuda, a przecież wie, jak wygląda sytuacja budżetowa

miasta. Jednak wystarczy uważać i słuchać tego, o czym mówi się podczas komisji budżetowej – skoro MOSiR zaoszczędził pewne środki, od razu wpadłem na pomysł, by napisać interpelację i przesunąć te pieniądze na basen w Chwałowicach – mówi Fojcik. Dodaje, że najważniejsze jest to, by umieć wskazać źródło finansowania. – W tej chwili jest tak, że żeby komuś dać, trzeba komuś zabrać. Ja nikomu nie zabrałem, bo te pieniądze MOSiR po prostu oddał do budżetu i trzeba było je tylko dobrze zagospodarować – mówi Fojcik. – Nie wiemy, czy baseny ze względu na COVID-19 będą mogły być otwarte przez całe lato, ale jeśli będzie taka możliwość, to szkoda, by ten w Chwałowicach był zamknięty. Korzysta z niego też młodzież z Meksyku – dodaje.

W urzędzie miasta potwierdzają, że chwałowicki basen będzie otwarty. – Ostatnie oszczędności, które pojawiły się w MOSiR-ze pozwolą na uruchomienie tego obiektu w tym sezonie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że latem to ważny rekreacyjny obiekt dla całych rodzin, nie tylko z Chwałowic, ale również okolicznych dzielnic. Oszczędności pojawiły się w trakcie roku, a wynikają z pandemii. Nie mieliśmy wcześniej tych środków w budżecie, dlatego nie mogliśmy zaplanować otwarcia wcześniej – tłumaczy Agnieszka Skupień, rzecznik magistratu.

(AK)

# NOWA KAMIENICA Z ZABYTKOWĄ FASADĄ

**Wyjątkowa inwestycja Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Chrobrego 13 w centrum miasta dobiegła końca. W miejscu zabytkowej kamienicy postawiono nowy budynek z pieczołowicie odtworzoną – i to z tej samej cegły – fasadą poprzedniczki. Jest wyjątkowym i efektywnym połączeniem współczesnej technologii budowlanej i tej z początków XX wieku.**

To była eksperymentalna inwestycja, bo po raz pierwszy ZGM zastosował technologię modułową, pozwalającą na stworzenie nowego obiektu z gotowych modułów mieszkaniowych. Początkowo zakładano, że zostaną one dostawione do zachowanej w dużej części frontowej ściany wiekowej kamienicy, ale w praktyce okazało się, że stare mury są zbyt słabe i cała kamienica została rozebrana. Cegłę wyczyszczono i po zamontowaniu przywiezionych z drugiego końca Polski modułów frontową ścianę dawnej kamienicy w oparciu o precyzyjną dokumentację inwentaryzacyjną wymurowano od nowa, przez co efekt końcowy jest lepszy od tego, który zakładano, planując pozostawienie fragmentu oryginalnej fasady. Jak mówi dyrektor ZGM-u Artur Gliwicki, ta wyjątkowa kamienica jest obecnie przedmiotem zainteresowania wielu fachowców z branży architektoniczno-budowlanej oraz współpracujących z zakładem studentów.

Inwestycja, która rozpoczęła się w lutym 2020 roku, nie była tania, bo jej koszty zamknęły się kwotą 5 mln 765 tys. zł. W lokalnych mediach pojawiły się komentarze zawierające tezę, że miejski ZGM buduje mieszkania drożej niż deweloperzy. Dyrektor Artur Gliwicki podkreśla, że trudno tę inwestycję porównywać z inwestycjami komercyjnymi, bo jej celem była nie tylko budowa mieszkań, ale i zachowanie

cennej ze względów historycznych zabytkowej substancji. – Z naszych wyliczeń wynika, że 40 proc. kosztów tej inwestycji to wydatki, których nie ponosi deweloper stawiający budynek na wolnej działce, niemuszający spełniać wymogów konserwatora zabytków. To m.in. koszty prac rozbiórkowych i odtworzenia historycznej fasady. Standard wykończenia wstępnie wyposażonych mieszkań, które są też bardzo dobrze wyciszone, jest też znacznie wyższy niż w przypadku klasycznej deweloperki. Przepisy uniemożliwiają nam przekazywanie mieszkań w stanie surowym – bez wyposażenia – mówi Artur Gliwicki. Zauważa też, że wybrano model budowy, którego wielkim zwolennikiem był nieżyjący Wojciech Student, pełnomocnik prezydenta Rybnika ds. inwestycji i gospodarki przestrzennej. Chodzi mianowicie o budynki, które przy stosunkowo wysokich kosztach samej budowy, są później przez dziesiątki lat tanie w użytkowaniu. W kamienicy jest osiem mieszkań. Po zakończeniu wszystkich procedur odbiorowych i dopuszczeniu budynku do użytkowania pierwsi lokatorzy wprowadzą się tu we wrześniu.

(WaT)



ZDJ. WACŁAW TROSKA

# Zbudują pod wynajem

**Nowa miejska spółka Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Twój Dom” przygotowuje się do swojej pierwszej inwestycji – budowy okazałego budynku przy ul. Hallera, w którym będzie 80 ładnych, nowoczesnych mieszkań czynszowych oraz lokale użytkowe.**

Po niezbędnej uchwale rady miasta, podjętej jeszcze w ubiegłym roku, miejska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i kapitałem zakładowym wynoszącym 600 tys. zł została założona w styczniu. Głównym przedmiotem jej działalności będzie budowa mieszkań i ich udostępnianie na zasadach najmu. Jej pierwszą inwestycją ma być budowa dużego, efektownego budynku przy ul. Hallera (w sąsiedztwie piętrowego parkingu). Jego koncepcję architektoniczną poznaliśmy już w czerwcu 2018 roku, gdy w urzędzie miasta rozstrzygnięto konkurs zorganizowany przez miasto wspólnie z katowickim oddziałem Stowarzyszenia Architektów RP. Dziś spółka dysponuje już projektem budowlanym i pozwoleniem na budowę. W budynku będzie łącznie 80 ładnych i nowoczesnych mieszkań, które będą miały powierzchnię od 38 do 66 m kw. Już w marcu TBS złożył wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego o dofinansowanie w ramach rządowego programu wspierania budowy mieszkań, czyli preferencyjny (bez marży banku) kredyt SBC na społeczne budownictwo czynszowe. Z założenia ma on pokryć koszt wybudowania połowy planowanych przy Hallera mieszkań. Na wybudowanie drugiej ich połowy oraz lokali użytkowych spółka zaciągnie normalny już kredyt, ale prawdopodobnie



ZDJ. WACŁAW TROSKA

**Olgierd Zaráś (47 lat) był prezesem Zakładów Techniki Komunalnej w Żorach, będących również spółką miejską, które wybudowały 398 mieszkań. Rybnicką spółką TBS „Twój Dom” kieruje na warunkach kontraktu menedżerskiego. Spółka zatrudnia obecnie trzech pracowników na 2,5 etatu.**

również w Banku Gospodarstwa Krajowego. Budynek powstanie na miejskiej działce, którą miasto wniesie do swojej spółki jako aport. Obecnie trwa wycena wydzielonej nieruchomości, na której przez długie lata funkcjonował prowizoryczny miejski parking.

## „PO ROZPOCZĘCIU BUDOWY RUSZY NABÓR MIESZKAŃCÓW”

– W przypadku decyzji Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznaniu nam dofinansowania planujemy we wrześniu podpisać umowy kredytowe, ale już w czerwcu chcemy ogłosić otwarty przetarg na budowę. Gdyby udało się ją rozpocząć w październiku, to budowa zakończy się prawdopodobnie we wrześniu 2023 r. Po rozpoczęciu inwestycji ruszy nabór mieszkańców – mówi prezes TBS-u Olgierd Zaráś.

Po rozstrzygnięciu przetargu będzie wiadomo, jaki faktycznie będzie koszt inwestycji przy ul. Hallera. Model funkcjonowania wspieranego przez państwo budownictwa społecznego zakłada budowę mieszkań czynszowych o czynszu

niższym od tego proponowanego na rynku, dlatego najem mieszkań będzie się odbywał również na nieco innych zasadach. – Przyszli najemcy, podpisując umowę najmu, nie będą mogli mieć tytułu prawnego do innego mieszkania bądź domu na terenie Rybnika, co jest wymogiem ustawowym – tłumaczy Zaráś. Z tego samego powodu wykluczony będzie podnajem mieszkań. Budownictwo społeczne zakłada też partycypację przyszłych najemców w kosztach budowy ich przyszłych mieszkań, czyli wpłatę swoistej kaucji, tzw. partycypacji, która nie może być jednak większa niż 30 proc. kosztów budowy konkretnego mieszkania. Wszystkie te zasady znajdują się w regulaminie najmu, nad którym prace powoli dobiegają końca.

Rybnicki TBS planuje już kolejne inwestycje mieszkaniowe. W Popielowie przy ul. gen. Leopolda Okulickiego mają powstać cztery budynki po osiem mieszkań w każdym, a przy ul. Sztolniewej w Boguszowicach Starych pięć budynków, w których będzie ich łącznie 80. W czerwcu mają być gotowe koncepcje architektoniczne obu przedsięwzięć. Być może nowa miejska spółka zajmie się również zagospodarowaniem pustostanów mających obecnie prywatnych właścicieli.

(WaT)



ZDJ. PSP RYBNIK

## Oberwanie chmury

W wyniku oberwania chmury, które miało miejsce 13 maja, wiele ulic w Rybniku zamieniło się w rzeki. Nieprzejezdna była m.in. Rudzka w Stodołach czy ulica Komisji Edukacji Narodowej w Golejowie. Woda zalewała także posesje, a najgorsza sytuacja miała miejsce przy ulicy Skalnej w Niedobczycach, gdzie wdarła się do domu. Niestety, ta sytuacja powtarza się tam przy każdej dużej ulewie. W związku z intensywnymi opadami deszczu rybnicki strażacy interweniowali około 90 razy w powiecie rybnickim, w tym 45 razy w samym Rybniku. Wypompowywali wodę z podtopionych posesji, zalanych piwnic i niższych kondygnacji budynków, udrażniali zatkane przepusty, pompowali wodę dla zapewnienia przejezdności dróg. (AK)



ZDJ. ZZM

## Po prostu przesadzili

Śliwa wiśniowa rośla na terenie budowy centrum przesiadkowego, a kasztanowiec tam, gdzie powstawała droga regionalna Racibórz – Pszczyna. Nie zostały jednak wycięte, a przesadzone przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej, którzy zapewniają, że w nowych miejscach drzewa mają się dobrze. Śliwa znalazła swe miejsce na skwerze w pobliżu centrum przesiadkowego u zbiegu ulic Kościuszki i Dworcowej, a kasztanowiec upiększa zieleniec przy ul. Rejewskiego w Boguszowicach. Sporych rozmiarów drzewa wraz z bryłą korzeniową zostały bezpiecznie przeniesione za pomocą specjalistycznej przesadzarki, a w nowych lokalizacjach są lepiej wyeksponowane i mają dobre warunki wzrostu. – Przesadzenie było połową sukcesu, bo rośliny musiały przyjąć się na nowo. Na szczęście to się udało i dziś pokazują swe wiosenne piękno – mówi Karolina Skorupa-Fojcik, zastępca kierownika Działu Terenów Zieleni ZZM. To nie pierwsza tego typu akcja miejskich ogrodników, którzy w podobny sposób uratowali dwa inne kilkunastoletnie drzewa rosnące przy Obwiedni Południowej. Płatan dołączył do szpaleru platanów na obwiedni, a kasztanowiec posadzono na skwerze przy ul. Mariana Rejewskiego w Boguszowicach Starych. Jak przyznają pracownicy ZZM, przesadzanie drzew, choć nie jest przedsięwzięciem łatwym, stosowane jest powszechnie na całym świecie. Coraz częściej sprawdza się również w Rybniku, w trakcie realizacji zarówno miejskich, jak i prywatnych inwestycji. (D)

## Bieg na okrągło

W niedzielę 23 maja niemal 80 zawodników wzięło udział w piątej edycji niecodziennego, ale zyskującego coraz większą popularność biegu ulicami miasta, czyli Ultramaratonu 40 Rybnickich Rond.

Mimo młodego wieku, ten wymagający bieg doczekał się już stałych kibiców i uczestników. W tym roku najbardziej wytrzymali biegacze i miłośnicy nordic walkingu podzieleni zostali na osiem grup, z których każda wystartowała z innego ronda. Najlepsi z nich przebiegli 70 kilometrów i dotarli do 45 „zakręconych” rybnickich skrzyżowań. Na mecie czekały na nich oryginalne medale wykonane przez niepełnosprawnych uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej nr 1 „Przystań”. (D)



ZDJ. DANIEL WOJACZEK





ZDJ. DARIUSZ TUKALSKI

### Zbudowali stację CNG

Rybnickie Służby Komunalne własnymi siłami wybudowały na terenie swojej bazy przy ul. Jankowickiej sześciostanowiskową stację tankowania sprężonego gazu ziemnego (CNG). Tankowanie na swoim placu pozwoli zaoszczędzić czas i pieniądze. Do tej pory komunalne samochody tankowano 30 km od Rybnika. Cała inwestycja, w ramach której wybudowano też nową nitkę wewnętrznego gazociągu, kosztowała niespełna 149 tys. zł. RSK posiadają 6 samochodów zasilanych CNG: to cztery ciężarowe scanie i iveco daily – wykorzystywane do bieżącego utrzymania, również zimowego, drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna oraz volkswagen caddy „oddelegowany” do obsługi parkingów i parkomatów. Jak wylicza główny mechanik RSK Rafał Guziak, na stacjach paliw cena metra sześciennego gazu wynosi około 3,69 zł, zaś RSK kosztuje obecnie 2,09 zł, czyli na każdym za-tankowanym metrze miejski zakład oszczędza 1,60 zł. Tylko na czterech stacjach, które przejeżdżają łącznie około 6 tys. km, miesięczne oszczędności wyniosą 5.400 zł. Na liście tegorocznych zakupów są kolejne dwa pojazdy na CNG – osobowo-dostawcze iveco daily oraz ciężarówka, na podwoziu której zostanie zamontowana uliczna zamiatarka. Ze względów formalnych i praktycznych gazowa stacja tankowania będzie służyć wyłącznie RSK. – Dzięki wybudowaniu stacji na CNG sami tankujemy sobie nasze pojazdy. Jesteśmy pod tym względem pierwsi na Śląsku. To rozwiązanie przynoszące nie tylko spore oszczędności, ale też korzystne dla środowiska, bo spalamy

znacznie mniej paliwa – mówi Przemysław Grycman, dyrektor RSK.

### Przyjazne autobusy

W czerwcu Zarząd Transportu Zbiorowego organizujący miejską komunikację autobusową ogłosi przetarg na 10-letnią obsługę części miejskich linii. Do realizacji tak długotrwałego zlecenia będą potrzebne 23 autobusy różnej wielkości, które na różnych liniach będą musiały przez dziesięć lat przejechać łącznie ponad 15 mln kilometrów. W praktyce umowa ze zwycięzcą przetargu obejmie połowę „wozokilometrów” obsługiwanych obecnie przez Transgór, któremu ZTZ wypowiedział umowę, ale z racji kończących się umów będzie też dotyczyć linii obsługiwanych przez innych przewoźników. W specyfikacji przetargu opiewającego na 110 mln zł pojawią się duże wymogi dotyczące zaawansowania technologiczno-ekologicznego autobusów. Jak zapowiada dyrektor ZTZ-u Łukasz Kosobucki, wysoko punktowane będą niespotykane dotąd w Rybniku rozwiązania ograniczające emisję spalin i zużycie paliwa, a także gwarantujące bezpieczeństwo świadczonych usług. Ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych z 2018 r. nie pozostawia władzom miast (ponad 50 tys. mieszkańców) wyboru. Od 2025 r. 30 proc. użytkowanych przez miasta i ich jednostki pojazdów mają stanowić pojazdy elektryczne. Z kolei od 2028 roku 30 proc. taboru obsługującego miejskie linie autobusowe mają stanowić autobusy i busy tzw. zeroemisyjne, czyli niewydzielające szkodliwych dla środowiska

- **Rybnickie Służby Komunalne wybudowały własną stację CNG, dzięki czemu ich zasilane gazem pojazdy mogą być tankowane na miejscu. To pierwsze takie rozwiązanie w regionie!**
- **Testują autobusy**
- **W czerwcu ruszy asfaltowanie obszernych odcinków ul. Mikołowskiej na całej jej długości.**

spalin. Kwestią równie ważną jak ochrona środowiska są oczywiście finanse. Duży autobus z silnikiem spalinowym spełniającym aktualne europejskie normy kosztuje około 1,1 mln zł, natomiast taki sam z silnikiem elektrycznym już ponad 3 mln zł. Niedawno autobusy z „silnikami przyjaznymi dla środowiska” zaprezentowali w Rybniku znani ich producenci – Man i Solaris. Man pokazał autobus wyposażony w silnik na gaz oraz w system rekuperacji, a Solaris z napędem elektrycznym. Gazowy Man jest w ogólnym rozrachunku tańszy od autobusu z silnikiem spalinowym, ale autobus elektryczny już nie, a jedynym źródłem oszczędności może być w przypadku tego ostatniego dofinansowanie do zakupu. W ubiegłym roku miasto dopłaciło do komunikacji rekordową kwotę 22 mln 459 tys. zł, co jest efektem pandemicznych obostrzeń, m.in. limitów pasażerów.

### Asfaltują Mikołowską!

W drugiej połowie czerwca w ramach doraznego remontu ul. Mikołowskiej, prowadzącej m.in. do autostrady A1, rozpocznie się wymiana jej asfaltowej nawierzchni na odcinku od mostu nad Rudą do granic miasta. Firma z Gierałtowic, która wygrała przetarg na to zadanie, w ramach wartej 900 tys. zł umowy rozpocznie jednak roboty od wyasfaltowania chodnika wzdłuż odcinka ul. Łukowej w dzielnicy Ochojec. Asfaltowanie Mikołowskiej ma potrwać około tygodnia. Urząd miasta informuje, że w czasie robót będzie obowiązywać ruch wahadłowy, dzięki czemu droga będzie przejezdna.

(WaT)

# Rybnik się szczepi

**W pierwszej połowie maja uruchomiono długo wyczekiwane przez rybniczán powszechne punkty szczepień przeciw COVID-19. 10 maja w Kampusie przy ul. Rudzkiej, pierwsze dawki preparatu przyjęło stu pacjentów. Po kilku dniach szczepienia ruszyły w hali MOSiR-u w Boguszowicach i Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych przy ul. Gliwickiej.**



ZDJ. DOMINIKA INGRAM-NOWACZYK

**– Im szybciej się zaszczepimy, tym prędzej wrócimy do życia sprzed pandemii – mówi Patryk Kuczerá**

– Zaszczepiłem się, bo tak trzeba. Mój syn jest uczniem Szkoły Życia, ma kontakt z innymi dziećmi, ale przede wszystkim potrzebuje zdrowych rodziców. Nie miałem żadnych obaw związanych ze szczepieniem przeciw COVID-19, bo traktuję to jak zwykłe szczepienie przeciw grypie – mówi pan Paweł z Rybnika, który jako pierwszy przyjął szczepionkę w Kampusie. 23-letniego Patryka Kuczerę zaskoczyła wyznaczona mu przez infolinię data szczepienia. – Konsultant zaproponował mi termin na następny dzień. Byłem zdziwiony, że to już, ale bardzo się ucieszyłem, bo marzę, byśmy wreszcie wrócili do normalności. Ostatni rok był trudny, jest więc szansa, że im szybciej przyjmemy szczepionki, tym prędzej powrócimy do życia sprzed pandemii – mówi.

Powszechny punkt szczepień w Kampusie działa od poniedziałku do piątku, od godz. 15.30 do ostatniego pacjenta. W punkcie, który tygodniowo

mógłby zaszczepić nawet 3 tysiące osób, w pierwszych dwóch tygodniach podano około 1400 dawek. – Mamy świetnie przygotowany personel, ale zależni jesteśmy od liczby preparatów, które otrzymujemy – wyjaśnia Anna Michalska z punktu szczepień w Kampusie.

Do końca maja punkt szczepień w hali MOSiR-u w Boguszowicach miał otrzymać 1400 dawek i działać przez pięć dni w tygodniu. Niestety, w pierwszych dwóch tygodniach trafiło tu mniej dawek niż to było w planach, co pozwoliło na zaszczepienie 550 osób w ciągu czterech pierwszych dni po uruchomieniu punktu. – Mamy wstępne deklaracje, że w czerwcu otrzymamy więcej szczepionek, więc jest szansa na to, że przyjmemy też więcej pacjentów – mówi Tomasz Niesyto odpowiedzialny za boguszowicki punkt szczepień.

Dla zainteresowanych szczepieniami uruchomiono tu infolinię

(tel. 572 318 812 i 572 318 842). Z kolei w punkcie zlokalizowanym w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych można się zaszczepić od godz. 7.30 do 15. Do końca maja planowano tu przyjąć 570 osób. – Moglibyśmy szczepić nawet 1000 osób tygodniowo, ale to zależy od liczby dostarczanych nam szczepionek – przyznaje Marzena Perduta z punktu szczepień w rybnickim szpitalu psychiatrycznym.

Przypominamy, by zarejestrować się na szczepienie, wystarczy zadzwonić na całodobową, bezpłatną infolinię (tel. 989) lub zarejestrować się elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na portalu pacjent.gov.pl.

**Dominika Ingram-Nowaczyk**

## 10.922

osób od początku epidemii zaraziło się koronawirusem w Rybniku (do 24 maja). 303 osoby zmarły

## Szpital pod napięciem

W końcu ubiegłego roku dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku została Ewa Fica, która za cel obrała poprawienie trudnej sytuacji finansowej placówki. Sytuacja stała się napięta, gdy pracujący na etatach lekarze otrzymali wypowiedzenia warunków płacy i zapowiedzieli odejście ze szpitala. Rada miasta podjęła nawet specjalną uchwałę, apelując o jego ratowanie.

18 maja podczas spotkania w urzędzie z prezydentem Piotrem Kuczerą i jego zastępcą Piotrem Masłowskim, Ewa Fica zdementowała informację o rzekomych planach likwidacji oddziału pediatrii. – To bzdura. Nie ukrywam jednak, że analizujemy obłożenie łóżek na poszczególnych oddziałach i być może zmniejszymy ich liczbę na niektórych z nich – mówiła Ewa Fica. Rozmawiano również o przedstawionym przez nią programie naprawczym, o planach rozwoju oddziałów onkologii i kardiologii oraz o zamiarze utworzenia kolejnych szpitalnych poradni. Dyrektorka poinformowała również o uruchamianym właśnie oddziale rehabilitacji pocovidowej.

(WaT)

## REKRUTACJA NA STUDIA

3 czerwca w rybnickiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach rusza rekrutacja na studia stacjonarne I stopnia na kierunku Finanse i Rachunkowość. Potrwa do 8 lipca. Praktyczny profil kształcenia, zakładający m.in. 6-miesięczne praktyki zawodowe, realizowane równoległe z zajęciami dydaktycznymi w trakcie 5 semestru, przyciąga kandydatów, którzy chcą świadomie planować i kształtować swoją karierę zawodową. W ofercie studiów rybnickiej filii są również studia niestacjonarne i podyplomowe. – Nowy rok akademicki przyniesie kolejne wyzwania. Z niecierpliwością wyglądamy decyzji Ministra Edukacji i Nauki w sprawie zgody na prowadzenie w Rybniku studiów niestacjonarnych II stopnia (magisterskich) na kierunku Finanse i Ekonomia Biznesu – mówi dr inż. Tomasz Zieliński, prodziekan Szkoły Studiów I i II stopnia Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

## Dzień Dziecka

# Wszyscy byliśmy dziećmi

**Pamiętacie, jak wszystko było łatwe i piękne, gdy mieliśmy po kilka czy kilkanaście lat? Z okazji Dnia Dziecka znani rybniczanie wspominają Rybnik z przeszłości.**

### STANISŁAWA ADAMEK

obecnie dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rybniku, a jako dziecko...

Pięcioletnia Stasia była już czytelniczką biblioteki w Popielowie: – Pierwszą książką wypożyczoną na własną kartę biblioteczną był „Kopciuszek” Jana Brzechwy. Biblioteka w Popielowie była wtedy filią biblioteki w Niedobczycach i mieściła się w budynku, w którym później funkcjonowało przedszkole, a dziś Dzienny Dom Seniora. Do biblioteki zapisała mnie bibliotekarka, pani Ryznerowa, i było to dla mnie naprawdę wielkie wydarzenie. Moje dzieciństwo związane było z Popielowem. Wtedy nie była to jeszcze dzielnica Rybnika, lecz Niedobczyc. Chętnie chodziliśmy do niedobczycyckiego parku, którego największymi atrakcjami były „tratwa” i łabędzie, ale też do tamtejszego domu kultury – „na filharmonię” i do kina. Z sentymentem wspominam też zorganizowany w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, właśnie z okazji Dnia Dziecka, wyjazd do Kamienia.



### ALEKSANDRA NOWARA

rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach, a w dzieciństwie...

– Dzieciństwo spędziłam na Zamysławie. Z czasów przedszkola pamiętam zabawy w Indian w nieistniejącym już przedszkolu przy ul. Wodzisławskiej i znienawidzoną do dzisiaj zupę mleczną, którą serwowano na śniadania. Najfajniejsze wspomnienia są związane ze Szkołą Podstawową nr 6. Szczególnie miło wspominam zimowe popołudnia na łyżwach, najpierw na „zalewie” przy ul. Dolnej i stawie u państwa Gamińców, gdzie jeżdżąc za sankami nauczyłam się na nich jeździć, a potem już na boisku szkolnym, gdzie lodowisko było każdej zimy. Kiedyś z dwoma kolegami zaraz po wylaniu lodowiska rozjeździliśmy je tak, że następnego dnia nie nadawało się do użytku. Mimo apelu dyrekcji szkoły, żeby się przyznać, byliśmy twardzi i tajemnicza się nie wydała. Na szczęście nie było jeszcze wtedy kamer.



### MAŁGORZATA PŁOSZAJ

pasjonatka lokalnej historii, dziś pracuje w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu, a dawniej...

Małą Małgosię mama często zabierała do kawiarni Tęczowa, która swoją nazwę zawdzięczała ulicy, przy której się mieściła (obecnie ul. 3 Maja).

– Mama spotykała się tam z koleżankami i żeby nie przeszkadzała im w rozmowach, kupowała mi wuzetkę. Do dziś nie lubię tego ciastka, podobnie zresztą jak podawanych tam wówczas galaretek typu kryształ. Wolałam lody Bambino i Pingwin, które kupowało się w ulicznych budkach, oraz lody w gałkach „od Stokłosa”. Pamiętam też spacerować na rynek, które lubiłam głównie ze względu na zapach jęczmienia z pobliskiego browaru, bo mówiąc szczerze, centrum Rybnika mi się nie podobało, podobnie jak blok przy ul. Chalotta, do którego się przeprowadziliśmy. Wychowałam się „na wsi” w Chwałowicach i przy kopalni Jankowice w Boguszowicach, więc nie lubiłam typowych osiedlowych zabaw na trzepaku.



### RAFAŁ TYMUSZ

obecnie dyrektor MOSiR-u w Rybniku, a kiedyś...

Mały „alpinista” trenujący w „parku linowym”, który mama urządziła z linek na pranie na balkonie bloku przy ulicy Górniczej w Chwałowicach (na zdjęciu). Po takiej rozgrzewce Rafał ruszał na boisko znajdujące się niemal po drugiej stronie ulicy. – Moje dzieciństwo to Chwałowice, które bardzo miło wspominam. To dzieciństwo było mocno aktywne. Grałem w piłkę, a potem biegłem do domu kultury, który znajdował się po sąsiedzku. To były czasy! – wspomina Rafał Tymusz.



### MICHAŁ WOJACZEK

dziś dyrektor Teatru Ziemi Rybnickiej, a dawniej...

Miłośnik placów i wycieczek do centrum Rybnika: – Mieszkaliśmy w Chwałowicach i wizyty w centrum miasta traktowałem jak prawdziwe wyprawy do „miasta”, bo tak właśnie mówiło się u mnie w domu. Trzeba było się ładnie ubrać, pojechać autobusem i już można się było cieszyć z uroków centrum Rybnika. Choć w latach 80. nie był on niestety tak zadbane jak dziś. Pamiętam też wszechobecny zapach słoju z rybnickiego browaru. Najmilej jednak wspominam wizyty w nieistniejącej już smażalni placów na placu Wolności, do której zabierała mnie moja babcia Trudzia. Jak one smakowały!



# PUB Z MISJĄ. PIERWSZY TAKI NA ŚLĄSKU

O niezwykłym społecznym  
biznesie rozmawiamy  
z Mariolą i Bartoszem  
Doroszewskimi.

**W czerwcu w pasażu między ulicą Sobieskiego i Brudnioka ruszy Pub Spółdzielczy. To pierwszy taki lokal w Rybniku i na Śląsku, w którym piwa rzemieślnicze nalewać będą osoby z niepełnosprawnościami.**

Jesteście pionierami na rynku. Trudno szukać na Śląsku takiego pubu...

To nie jest nasz autorski pomysł. Pub będzie częścią pierwszej w Polsce franczyzy społecznej pubów spółdzielczych, która jest organizowana przez Agnieszkę Dejnę, właścicielkę spółdzielni socjalnej Dalba z Pucka. Jest ona też właścicielką browaru spółdzielczego w Pucku i pierwszego, wzorcowego pubu w Gdańsku. W ramach tej franczyzy powstały już 3 puby, także w Łodzi i Toruniu, a kolej-

ne dwa otworzą się na dniach w Rzeszowie i Rybniku.

## Ale jak rodził się ten pomysł?

Mariola: – Bartek od kilku dobrych lat jest pasjonatem piwa, piwowarem domowym, wsiąkł w ten klimat i to środowisko. Na jednym z festiwali poznał Agnieszkę Dejnę. Pomysł przyszedł do nas 3 lata temu. Już wtedy, gdy pojawił się pomysł franczyzy społecznej, były pierwsze rozmowy na temat możliwości otwarcia takiego pubu w Rybniku. Wtedy

nie zdecydowaliśmy się na to m.in. dlatego, że byłam w ciąży. Po jakimś czasie piłeczka wróciła do nas. Na początku ubiegłego roku, jeszcze przed wybuchem pandemii, zdecydowaliśmy się stworzyć ten pub. Jeśli chodzi o branżę kraftu, Bartek ma duże doświadczenie. Wiemy, co będziemy mieć na kranach, co będziemy proponować klientom. Wiemy, że tu będzie jakość. Każdy – zarówno pasjonat piwa i ktoś, kto nie ma pojęcia o tym, że jest inne piwo niż koncernowe, znajdzie tu coś dla siebie.

**Każdy – zarówno pasjonat piwa i ktoś, kto nie ma pojęcia o tym, że jest inne piwo niż koncernowe, znajdzie tu coś dla siebie – mówią Mariola i Bartosz Doroszewscy**



ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

## Doświadczenie w branży kraftu to jedno, a profil społeczny pubu to drugie...

Jeśli chodzi o ekonomię społeczną i przedsiębiorstwo społeczne, które prowadzimy, to rzeczywiście jest to dla nas nowość, ale nabieramy doświadczenia. Razem z naszymi przyjaciółmi tworzymy spółkę non profit i na jej mocy otwieramy lokal. Działalność społeczna na tym etapie to tworzenie miejsc pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, głównie osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. W statucie mamy cele społeczne, ale to nie jest tak, że jesteśmy filantropami. Realizujemy też swoją pasję do piwa. Zawsze wywołuje to uśmiech, bo jaka może być pasja związana z piwem? A jednak piwo to bardzo rozległy temat, wielokrotnie bardziej skomplikowany niż rynek wina. Liczba gatunków piwnych jest ogromna.

## No i mamy modę na krafty...

Piwna rewolucja trwa w Polsce 10 lat, były jej wzloty i upadki. My celujemy w kreowanie kultury picia, która u nas w Polsce wymaga dopracowania. Choćby samo postrzeganie pubu spółdzielczego. Nie do końca każdemu koreluje łączenie działalności społecznej z alkoholem.

## W praktyce jak to łączenie ma wyglądać? Ile osób zatrudnicie?

Zatrudnimy 6 osób z niepełnosprawnością. Praktycznie żadna z nich nie ma doświadczenia, dwie osoby liczą gastronomii, ale to jest całkiem coś innego. Są to osoby z przeróżnymi problemami, ale od kiedy kilka miesięcy temu nasze drogi się skrzyżowały, tworzą już fajny zespół. Byliśmy razem w pubie w Gdańsku, który funkcjonuje najdłużej. Dziewczyny i chłopcy mogli się sprawdzić za barem. Pierwsze koty za płoty. Mile zaskakuje nas ich podejście, już nie mogą się doczekać, aż zaczną. To daje nam powa. Dodajmy, że pracowników pozyskaliśmy dzięki fundacji

Imago oraz WTZ Przystań z ulicy Kościuszki. Dyrektor Agata Marszałek bardzo nas wsparła. Przez WTZ chcemy współpracować z Bistro z Ikrą z Niedobczyc, które będzie dla nas robić przekąski. W ogóle stawiamy na współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami.

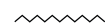
## Liczba kranów robi wrażenie. Z każdego popłynie inne piwo?

W sumie kranów jest 20. To będą piwa rzemieślnicze, głównie z polskich browarów. Część tych kranów będzie stale obsadzona piwami browaru spółdzielczego, który jest naszą firmą partnerską. Dodajmy, że tam też większość obsady stanowią osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, które warzą piwo. W dalszej kolejności będą inne browary, posortowane od piw bardziej przystępnych dla kogoś, kto nie ma doświadczenia z piwem rzemieślniczym przez piwa troszeczkę bardziej wymagające, aż do piw ekstremalnych – tzw. sztosów, czyli takich, które już bardzo dużo od konsumenta wymagają. Dla kogoś, kto nie ma tego doświadczenia, mogą być wprost niepijalne. Dodajmy, że mamy bardzo dobre warunki do przechowywania piwa w przeciwieństwie do większości pubów, które korzystają z chłodziarek przepływowych. Dla piwa bardzo istotne jest to, czy jest przechowywane w temperaturze chłodniczej 7 stopni, czy 25 i dopiero na etapie wyszynku czy wylewania jest chłodzone. Takie piwo więcej czasu może spędzić w chłodni i nie traci wartości.

## Nie boicie się startować w pandemii?

Pomysł narodził się wcześniej. Pandemia zweryfikowała nasze plany, zmuszała przesuwać otwarcie. Mamy nadzieję, że już odpuści, ale mamy też scenariusze awaryjne, które pozwolą nam przetrwać.

Rozmawiał Aleksander Król



## „Z POWER-em do pracy”. Wsparcie dla młodych

Aktywizacja zawodowa młodych ludzi jest szczególnie ważna w trudnych czasach pandemii. PUP w Rybniku wychodzi naprzeciw oczekiwaniom osób bezrobotnych w wieku 18-29 lat, wraz z nową inicjatywą „Z POWER-em do pracy – rybnicki projekt aktywizacji zawodowej osób młodych”. Do końca 2019 roku w wielu branżach mieliśmy do czynienia z tzw. rynkiem pracownika, czyli sytuacją, w której osoby poszukujące pracy mogły

swobodnie wybierać najkorzystniejsze dla siebie oferty. Wraz z nadejściem pandemii sprzyjające pracownikowi warunki uległy zmianie. W odpowiedzi na aktualną sytuację na rynku pracy i wyzwania, w obliczu których stanęli zarówno przedsiębiorcy, jak i pracownicy, 1 kwietnia 2021 roku.

Powiatowy Urząd Pracy w Rybniku przystąpił do realizacji dwuletniego projektu „Z POWER-em do pracy” o łącznej wartości blisko pół miliona złotych.

Bezpośrednim celem projektu jest zwiększenie możliwości zatrudnienia osób młodych w wieku 18-29 lat, a w szczególności tych bezrobotnych, którzy utracili pracę wskutek globalnej pandemii wirusa SARS-CoV-2.

Ze wsparcia skorzystają również osoby będące w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy. Do grona tego należą osoby z niepełnosprawnościami, kobiety, osoby odchodzące z rolnictwa, imigranci, reemigranci oraz osoby długotrwale bezrobotne. W ramach projektu PUP realizuje odpowiednie formy działań: pośrednictwo pracy – prace interwencyjne, poradnictwo zawodowe – bony zatrudnieniowe. Szczegółowe informacje pod nr. tel. 32 422 60 95 wew. 230. Wszystkie dokumenty dotyczące uczestnictwa w programie można znaleźć na [www.rybnik.praca.gov.pl](http://www.rybnik.praca.gov.pl).

**Matury 2021**

# Maturzyści czekają na bal...

**Bez wątpienia należą do rocznika, który w czasie nauki w szkole średniej najrzadziej chodził do szkoły. W pierwszej klasie z powodu strajku nauczycieli, a w drugiej i trzeciej w wyniku pandemicznych obostrzeń. Z tego samego zresztą powodu ominęła ich studniówka. Są też przedostatnim rocznikiem, którego nauka w ogólniaku trwała tylko trzy lata.**

Monika Jurczykowska, Natalia Landek, Wiktor Belkhat, Klaudia Jamicka, Piotr Kluba i Przemysław Fuchs, uczniowie klasy IIIB z II LO im. A. Frycza Modrzewskiego (na zdjęciu) zgodnie twierdzą, że do matury przystępowali dobrze przygotowani, mimo że lekcje odbywały się głównie zdalnie.

– Za sprawą zdalnego nauczania, przez to, że nie musieliśmy chodzić do szkoły, udało nam się wygospodarować sporo wolnego czasu, który mogliśmy wykorzystać na naukę, przygotowując się nie tylko do matury, ale i do olimpiad przedmiotowych – mówi Piotr, który podobnie jak Przemek jest laureatem olimpiady z fizyki. Obaj już przed maturą wiedzieli, że będą studiować na uczelniach w stolicy – Piotr automatykę i robotykę na politechnice, a Przemek fizykę na uniwersytecie.

Finalistą i laureatem kilku przedmiotowych olimpiad m.in. z języka francuskiego jest Wiktor, który przystępował do matury, mając do wybo-

ru indeksy większości polskich uniwersytetów. Przyznaje więc, że matura nie miała dla niego tak dużego znaczenia jak dla większości jego rówieśników. Był zwolniony z pisemnych egzaminów z języka polskiego, francuskiego i angielskiego. Kierunku studiów jeszcze nie wybrał zastanawia się nad prawem, ekonomią i stosunkami międzynarodowymi.

Natalia, która zamierza studiować dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, zwraca uwagę na istotny aspekt tegorocznych matur – towarzyski. – Na maturę szło się z tym większą ochotą, że egzamin w szkole był okazją do spotkań i rozmów z nauczycielami i znajomymi, z którymi nie widzieliśmy się od długiego już czasu – mówi maturzystka. I jeszcze jedno: brak studniówki maturzystom z Frycza ma wynagrodzić organizowany w czerwcu bal maturalny.

**(WaT)**

Czekający na rozpoczęcie egzaminu maturalnego z matematyki uczniowie klasy IIIB z II LO im. A. Frycza Modrzewskiego, od lewej: Monika Jurczykowska, Natalia Landek, Wiktor Belkhat, Klaudia Jamicka, Piotr Kluba i Przemysław Fuchs. Ich wychowawczynią była matematyczka Karina Łepicka

## DYREKTOR MALINOWSKA: Matura łatwa, nauka trudna

– Egzaminy przebiegły zgodnie z planem, ale maturzyści mają za sobą wyjątkowo trudny okres – ocenia Maria Malinowska, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. A. Frycza Modrzewskiego, w którym maturę zdawały 164 osoby. W całym mieście do egzaminu przystąpiło 1430 tegorocznych absolwentów i 460 z lat poprzednich. – Z sal wychodzili zadowoleni. Mówili, że matura z matematyki była bardzo prosta – podsumowuje Maria Malinowska. W przeciwieństwie do trzech lat edukacji. To właśnie ten rocznik ma za sobą strajk nauczycieli z 2019 roku i epidemię, z wszystkimi jej konsekwencjami. – Bardzo mi ich żal, bo praktycznie co roku przeżywali jakąś „zawieruchę”. Zawsze mogli na nas liczyć, ale samodzielnie musieli wykonać naprawdę ogromną pracę – docenia zaangażowanie uczniów. Zdalną naukę zaczęli w połowie marca 2020 od dziennika elektronicznego i innych komunikatorów audio i wideo, jak WhatsApp czy Messenger, szybko jednak przeszli na platformę Microsoft Teams, która umożliwiła im współpracę z nauczycielami przez całą niemal trzecią klasę. – Sytuacja była niecodzienna, ale trzeba było sobie z nią poradzić. Maturzyści spędzali przed komputerami wyczerpujące godziny, najpierw uczestnicząc w lekcjach online, potem pracując indywidualnie. Mimo tych wszystkich trudności mamy wiele osiągnięć – aż 15 osób wywalczyło tytuły w centralnych olimpiadach przedmiotowych, a więc więcej niż w ubiegłym roku szkolnym, w którym też mieliśmy powody do dumy – mówi dyrektor najlepszego ogólniaka w mieście, czwartego w województwie i 57. w kraju według rankingu Perspektywy 2021. Maria Malinowska zwraca uwagę na istotny mankament zdalnego nauczania. – Szkoła średnia to wyjątkowy czas, w którym zawiązują się przyjaźnie często na całe życie. Nasi licealiści nie mieli studniówki, zabrakło też pożegnania abiturientów w TZR, podczas którego uczniowie klas I i II wystawiają przedstawienie. Niewątpliwie taka forma nauki utrudnia budowanie relacji i zacieśnianie kontaktów interpersonalnych – dodaje Malinowska. Przypomnijmy, w ubiegłym roku to właśnie II LO było pierwsze w rankingu szkół, których uczniowie najlepiej zdali maturę w Rybniku. Na wyniki tegorocznego egzaminu dojrzałości trzeba będzie poczekać aż do 5 lipca. (S)



## DOM DLA SAMOTNYCH RODZICÓW

– Pierwszą mieszkanką naszego domu będzie mama z dwójką synów: rocznym i dwuipółletnim, ale każdy, kto tutaj trafi, objęty zostanie kompleksową opieką, wsparciem psychologicznym i prawnym. Ten dom zapewni im bezpieczeństwo i powrót do normalnego życia – mówi Monika Biły, kierownik domu dla samotnych rodziców z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, który otwarto 20 maja w dzielnicy Meksyk.

Powstał dzięki adaptacji zniszczonego i opuszczonego budynku wielorodzinnego przy ul. Świerklańskiej 4. Inwestycja warta ponad 2,6 mln zł uzyskała unijne dofinansowanie w wysokości 1,8 mln zł. W domu znajduje się 6 wyposażonych pokoi, jednocześnie może w nim przebywać 15 osób. Do dyspozycji mieszkańców jest m.in. kuchnia z jadalnią, pokój pobytu dziennego, bawialnia dla dzieci, 4 łazienki oraz plac zabaw. W placówce zatrudnieni są m.in. specjaliści pracy socjalnej, pracy z rodziną oraz opiekunowie. Mieszkańcy mogą liczyć na pomoc psychologiczną i terapeutyczną. – To miejsce ma spowodować odbicie od kryzysu rodzinnego. To ma być jak skok na trampolinie w kierunku lepszego życia – mówi Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.

O całodobowy, okresowy pobyt w domu mogą się ubiegać matki, ojcowie lub inne osoby sprawujące opiekę nad dziećmi, jak również kobiety w ciąży znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. – To oferta m.in. dla osób doświadczających przemocy ze strony bliskich, ale też będących w różnych losowych sytuacjach, które straciły bezpieczne schronienie. Podstawą przyjęcia jest decyzja administracyjna prezydenta miasta wydana na podstawie dokumentów zgromadzonych przez rybnicki OPS – wyjaśnia Anna Sowik-Złotoś, dyrektor OPS-u, który zarządza domem. (S)

# Festiwal nad wodą

## Zapraszamy na pokład!

**Regaty żeglarskie, rodzinne zawody wędkarskie, rajd rowerowy czy sprzątanie Rudy to niektóre z atrakcji pierwszej edycji Festiwalu Górnej Odry, który w ostatni weekend czerwca ma odbyć się w Rybniku i sześciu innych miastach regionu.**

Festiwal, którego program skupiony będzie wokół wody i aktywnego spędzania czasu, opatrzony został hasłem „Zapraszamy na pokład!” i ma wypromować powstałą w grudniu 2019 roku markę turystyczną Kraina Górnej Odry. – To malowniczy obszar terenów rolniczych, lasów i wód zlokalizowanych w południowo-zachodniej części województwa śląskiego. Obejmuje m.in. Rybnik, Racibórz, Jastrzębie-Zdrój i sąsiadujące z nimi powiaty, a jego terytorialny zasięg wyznacza Odra i jej dopływy. To tutaj, jak w soczewce, skupia się również przemysłowe i kulturowe dziedzictwo Górnego Śląska – wyjaśnia Natalia Hołyk ze Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, który wspólnie z Urzędem Marszałkowskim w Katowicach oraz samorządami z regionu przygotował imprezę. Podkreśla, że festiwal ma m.in. pomóc w zbudowaniu wspólnej tożsamości mieszkańców subregionu, propagować bezpieczeństwo nad akwenami wodnymi i pokazać, jak ciekawie można spędzić tu czas. – To będzie bardzo aktywny festiwal. Zabieramy rowery, wsiadamy do kajaków i odkrywamy atrakcje najbliższej okolicy – dodaje Natalia Hołyk. Program rybnickiej odsłony Festiwalu Górnej Odry naszpikowany jest wodnymi imprezami. Zaplanowano Święto Rybnickiego Morza w postaci regat, harcerze z 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej zaproszą na piknik, z przystani kajakowo-rowerowej Aktywnych ruszy Wielkie Sprzątanie Rudy, a na Kampusie zagra Carrantuohill i Tabu. Nie zabraknie też smacznych przekąsek serwowanych wprost z rozstawionych tu food trucków. (D)



**FESTIWAL  
GÓRNEJ  
ODRY**

### **Piątek, 25 czerwca**

#### **Kampus**

12.00-22.00 – Złot food trucków

#### **Przystań kajakowo-rowerowa**

#### **Aktywni**

17.00 – Rozbijanie namiotów

20.00 – Biesiada gitarowa przy ognisku + występ MuzyKajaka

### **Sobota, 26 czerwca**

#### **Kampus**

12.00-22.00 – Złot food trucków + granie z Radiem 90

#### **Przystań kajakowo-rowerowa**

#### **Aktywni**

10.00-14.30 – XII Wielkie Sprzątanie Rudy

16.00 – Koncerty folkowo-szantowe: Duet ABC, Stonehenge, Ryczące20, Szkocka Trupa, Szkot, Mechanicy Szanty Sąsiedzi, Bananaboat, Kapela Drewutnia – jako gwiazda wieczoru  
22.30 – Biesiada gitarowa przy ognisku

### **Ośrodek Sportów Wodnych Kotwica**

12.00 – Święto Rybnickiego Morza - REGATY  
Stanica wodna 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej

14.00 -18.00 - Piknik Harcerski

18.00 – Ognisko z gitarą i śpiewem

#### **Rynek**

22.00 – PÓŁMARATON KSIĘŻYCOWY

### **Niedziela, 27 czerwca**

#### **Zalew Rybnicki**

8.00 – Rodzinne zawody wędkarskie o Złotego Szczupaka

#### **Przystań kajakowo-rowerowa**

#### **Aktywni**

10.30 – Start II etap Wielkiego Sprzątania Rudy

16.00 – Zakończenie Festiwalu - ognisko

#### **Kampus**

12.00-22.00 – Złot food trucków

12.00 – Papiński Rajd Rowerowy wokół Zalewu

15.00 – Otwarcie finału Festiwalu Górnej Odry

15.30 – Występy zespołów konkursowych + wręczenie nagród

18.30 – Carrantuohill + Tabu

22.00 – LASER SHOW



# 30. ZŁOTA LIRA NA DNI RYBNIKA

– A może spróbujemy z orkiestrami? Od tego pytania, które padło 30 lat temu we Włoszech, rozpoczęła się historia jednego z najpopularniejszych festiwali odbywających się w Rybniku. O Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr Dętych „Złota Lira” rozmawiamy z jego pomysłodawcą Marianem Wolnym, na co dzień dyrektorem Domu Kultury w Niedobczycach.

Wspomina Pan czasem, jak to wszystko się zaczęło?

W tym roku obchodzimy 30-lecie naszej Liry, festiwalu rozpoznawalnego i cenionego nie tylko w Polsce, ale i poza granicami. Takiego festiwalu w Rybniku brakowało, a przecież nasz region słynął z górniczych i zakładowych orkiestr dętych. Dlatego podczas spotkania we włoskim Bardolino (1991 rok) z pracującymi za granicą muzykami: Józefem Ratajczakiem (Belgia) i prof. Janem Langoszem (Włochy), wieloletnim dyrektorem artystycznym festiwalu w San Remo, oraz Wojciechem Bronowskim, dyrektorem ówczesnego Rybnickiego Centrum Kultury, padła propozycja, by zrobić coś dla orkiestr dętych, które po utracie mecenatu górnictwa powoli zaczęły odchodzić w zapomnienie. Po powrocie skontaktowałem się z prof. Józefem Szwedą, który

napisał hejnał festiwalu, grany do dziś podczas każdej inauguracji. On też był pierwszym przewodniczącym jury festiwalu, w którym o Złotą Lirę rywalizowało sześć orkiestr dętych z Polski, Czech, Włoch i Belgii. Festiwal bardzo się spodobał włodarzom miasta, choć ówczesny prezydent Józef Makosz miał wątpliwości czy to odpowiedni czas na organizowanie festiwali, kiedy w mieście mamy dziurawe chodniki i drogi. Uznał potem, że Złotą Lirę warto jednak powtórzyć.

**I w tym roku zrobicie to już po raz 30...**

Nie spodziewaliśmy się, że Złota Lira aż tak się rozwinie. Co roku do Rybnika przyjeżdżają orkiestry, które na stałe wpisały Złotą Lirę do swoich kalendarzy, ale są też festiwalowi debiutanci. Goście z Polski i zagranicy chcą się zaprezentować artystycznie, ale też dobrze się bawić,

nawiązywać przyjaźnie i kontakty, które owocują organizacją wymian kulturalnych. W Rumunii, Włoszech czy w Grecji odbywają się dziś festiwale z udziałem zespołów, które odwiedziły wcześniej Rybnik, więc mamy wielu przyjaciół w całej Europie. Grono sympatyków Złotej Liry z roku na rok się powiększało o kolejne miasta województwa, ale też czeskiego Zaozia, na czym nam bardzo zależało. I to się udało!

**Festiwal to dziś spore wyzwanie logistyczne.**

Zdarzało się, i to nieraz, że do Rybnika przyjeżdżało ponad 50 zespołów (1500-1800 wykonawców): oprócz orkiestr dętych również formacje taneczne. Szacujemy, że zagrało u nas łącznie około 30.000 muzyków, a to pokazuje skalę tego przedsięwzięcia. Trzeba było więc dopracować logistykę i postawić na festiwalową dyscyplinę. Przydają się też scenariusze, rozpisane precyzyjnie, co do przysłowiowej minuty. Zdaniem międzynarodowego jury, jak i samych uczestników, nasz festiwal charakteryzuje się wysokim poziomem artystycznym i profesjonalną organizacją, a jego znaczenie na mapie Europy wzrasta z roku na rok. Nie do przecenienia jest też praca pilotów, którzy doskonale opiekują się poszczególnymi zespołami.

ciąg dalszy na stronie 19



W czasie **30** festiwalowych lat w Rybniku zaprezentowało się **360** orkiestr dętych i **320** formacji tanecznych z **28** krajów, z **4** kontynentów. Odbyło się **1500** koncertów. W festiwalu wzięło udział **30.000** muzyków. Występy obejrzało **180.000** widzów.

ZDJ. WACŁAW TROSZKA

# KULTURALNY CZERWIEC



Rybnik

RYBNIK.PL

## 1.06 WTOREK

- 16.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Wehikuł czasu – powrót do przeszłości” – koncert z okazji Dnia Dziecka (transmisja online na YouTube i Facebooku TZR).  
16.30 Dom Kultury w Boguszowicach: Plenerowy Dzień Dziecka (szczegóły na [www.dkboguszowice.pl](http://www.dkboguszowice.pl)).

## 2.06 ŚRODA

- 17.00 DK w Boguszowicach: Dzień Dziecka – koncert uczestników zajęć muzycznych.  
19.00 TZR: Jazz w Teatrze – Jerzy Małek Quintet.

## 3.06 CZWARTEK

- 17.00 DK w Boguszowicach: Przygody Podróżnika Graczką – wirtualna wieczorynka.

## 4.06 PIĄTEK

- 17.00 DK w Boguszowicach: Od Bacha do AC/DC – muzyczny stand-up Adama Snopka.  
19.00 TZR: Wystawa na ekranie – „Caravaggio. Dusza i krew”.

## 5.06 SOBOTA

- Od 8.00 TZR: „Na dwie i cztery nogi” – 3. Ogólnopolski Festiwal Tańca dla Solistów i Duetów.  
10.00 Dom Kultury w Niedobczycach: Dzień Dziecka (animacje dla dzieci, dyskoteka, dmuchańce).  
19.00 DK w Boguszowicach: Operetka „Noc w Wenecji” (Teatr Muzyczny Arte Creatura).

## 6.06 NIEDZIELA

- Od 8.30 Dom Kultury w Chwałowicach: „Na dwie i cztery nogi” – 3. Ogólnopolski Festiwal Tańca dla Solistów i Duetów.  
17.00 DK w Boguszowicach: „Plastusiowy Pamiętnik i Plamy” – spektakl muzyczny.  
18.00 Kampus: Z niejednej półki – piknik rodzinny i koncert lokalnych muzyków.  
20.00 DK w Niedobczycach: Placebo – stand-up Adama Van Bendlera.

## 8.06 WTOREK

- 18.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Finisaż wystawy sztuki nowoczesnej „Art New”.  
18.00 TZR: Kortez – koncert.

## 9.06 ŚRODA

- 18.00 TZR: Koncert uczniów Szkoły Muzycznej „Yamaha”.

## 10.06 CZWARTEK

- 18.00 Biblioteka główna: „Stówka” – spotkanie autorskie z Anną Dziewit-Meller i Justyną Sobolewską.  
19.00 TZR Wystawa na ekranie – „Gauguin na Tahiti. Raj utracony”.

## 11.06 PIĄTEK

- 15.00 Rynek: 30. Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych Złota Lira (trzydniowa impreza, szczegóły: [zlotalira.pl](http://zlotalira.pl)).  
17.00 i 20.00 TZR – Dawid Podsiadło – koncerty.  
18.00 DK w Chwałowicach: Rybnicki Festiwal Podróżników „Karawana” (trzydniowa impreza, szczegóły: [www.dkchwalowice.pl](http://www.dkchwalowice.pl)).

## 12.06 SOBOTA

- Od 7.00 Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.  
10.00 DK w Chwałowicach: Między nami fotografami – warsztaty fotograficzne.  
Od 10.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Modułowa ma-kieta kolejowa (dzień później: od 9.00 do 17.00).  
16.00 DK w Boguszowicach: Mali tropiciele wielkich przygód – jeź pigmejski afrykański.  
17.00 i 20.00 TZR: Dawid Podsiadło – koncerty.

## 13.06 CZERWIEC

- 17.00 i 20.00 TZR: Artur Rojek – koncerty.

## 16 CZERWIEC

- 18.00 TZR: Wielkie dzieła – młodzi wykonawcy – koncert dyplomantów rybnickiej PSM II st. z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Rybnickiej

## 17.06 CZWARTEK

- 16.30 DK w Niewiadomiu: Kopalnia fantazji – zajęcia rękodzielnicze dla dzieci.  
19.00 TZR: „Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał” – spektakl komediowy.

## 18.06 PIĄTEK

- 18.00 DK w Boguszowicach: Silnik poezji – spotkanie twórców i miłośników żywego słowa.  
18.00 TZR: Gala taneczna Studia Tańca VIVERO.  
19.00 DK w Chwałowicach: Plejada Fajnych Filmów.

## 19.06 SOBOTA

- 10.00 i 12.30 TZR: „Tomek i Przyjaciele – Tomek ratuje cyrk” – spektakle dla dzieci.

ETNO  
BY BEATA  
BOJDA

MUZEUM  
21/05 DO  
31/08/2021

ZDJ. DIANA BŁAŻKOW

17.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: „Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku” – spotkanie autorskie ze Zbigniewem Rokitą.

## 20.06 NIEDZIELA

17.00 DK w Boguszowicach: Finałowy występ uczestników zajęć.

## 22.06 WTOREK

19.00 TZR: Jazz w Teatrze – koncert KaHoMa Trio (Ostrawa).

## 25.06 PIĄTEK

DK w Chwałowicach: Koncert plenerowy w ogrodzie społecznym.

19.00 DK w Niedobczycach: „Kobieta idealna” – spektakl komediowy.

## 26.06 SOBOTA

Festiwal Górnej Odry (szczegółowy program na str. 16).

14.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Hoym bliżej gwiazd – mobilne planetarium, tunel aerodynamiczny, wieczorne obserwacje nieba przez teleskopy, wykład Grzegorza Przybyły.

## 28.06 PONIEDZIAŁEK

DK w Chwałowicach: Wakacje w Chwałowicach (program: [www.dkchwalowice.pl](http://www.dkchwalowice.pl)).

20.00 DK w Niedobczycach: Stand-up – Marcin Zbigniew Wojciech i Łukasz Kaczmarczyk.

DK w Niewiadomiu: Wakacje na Ignacym (półkolonie dla dzieci, program [www.dknwiadom.eu](http://www.dknwiadom.eu)).

## 29.06 WTOREK

20.00 TZR: Siesta w drodze – Miroca Paris Band.

## 30.06 ŚRODA

19.00 DK w Boguszowicach: Teraz Muzyka w sieci – koncert Mai Krav.

## DKF „Ekran” – TZR

godz. 19.00  
31 maja – Jeźdźcy sprawiedliwości.  
7 czerwca – Komedianci debiutanci.  
14 czerwca – Sound of Metal.  
21 czerwca – Minari.  
28 czerwca – Nomadland.

Oprac. (S)

## WYSTAWY

- Muzeum: „Etno by Beata Bojda” – wystawa bibułkarstwa, haftów i koronek w portretach fotograficznych (do 31.08).
- DK w Niewiadomiu – „Obrazem i wierszem” – sylwetki Baczyńskiego, Różewicza i Norwida (do 11.06).
- DK w Chwałowicach: wystawa fotografii Urszuli Kordeusz (do 16.06) i malarstwa Agnieszki Pawlitko (do 26.06).

- Biblioteka główna: Ogrody niestrzeżone – wystawa malarstwa Jadwigi Pietrek (do 16.07); „Jasnowidze” – wystawa podsumowująca konkurs na projekt książki dla dzieci (do 31.08).
- Biblioteka na Smolnej: Cztery żywioły – wystawa malarstwa Kornelii Popek (do 30.06).
- Ul. Zamkowa 5: „Między Warszawą a Wersalem” – plenerowa wystawa z okazji 100-lecia plebiscytu i III powstania śląskiego.

## Wypromuj imprezę

System Informacji Kulturalnej „Kultura.rybnik.eu” umożliwia bezpłatną promocję imprez kulturalnych, edukacyjnych, społecznych, a nawet sportowych. To propozycja wydziału kultury dla osób, które organizują koncerty, warsztaty, wystawy, wykłady, spotkania z artystami i zawody sportowe i chcą poinformować o nich rybniczanie. „Kultura.rybnik.eu” to spoty emitowane na 17 ekranach LCD (instytucje miejskie) i telebimie (budynek Teatru Ziemi Rybnickiej), comiesięczne wielkoformatowe plakaty wywieszane w 72 gablotach na terenie miasta oraz media społecznościowe. Aby wypromować imprezę, należy przesłać materiały i zdjęcia z nią związane na: [kultura@um.rybnik.pl](mailto:kultura@um.rybnik.pl) (najpóźniej do 10. dnia każdego miesiąca). Szczegółowe informacje: tel. 32 43 92 300.

ciąg dalszy ze strony 17

## A przyjeżdżają nie tylko orkiestry dęte...

Z czasem dołączyły do nich mažoretki, co wpłynęło na atrakcyjność festiwalu. Zwykle w przeglądarce bierze udział 20-30 grup tanecznych. Na festiwalu gościły też chóry, kapele podwórkowe, zespoły folkowe, big bandy i soliści. Byli Kubańczycy ze słynnym José Torrese, dwa lata temu – rumuńska orkiestra folkowa Fanfare Ciocarlia, która zagrała z zespołem Carrantuohill w owacyjnie przyjętym występie. Niezapomniany koncert dał również słowacki trębacz Vlado Kumpan z zespołem, rewelacyjny Dziubek Band, Big-Band Polskiego Radia w Katowicach, Big-Band z niemieckiego miasta partnerskiego Dorsten czy Zespół Ryszarda Bazarnika z „Koncertem na ścianie”.

## Takich występów było pewnie dużo więcej?

Wspominam też wyjątkową musztrę paradną orkiestry z Minnesoty czy rewelacyjny koncert orkiestry z Szanghaju złożonej z muzyków na światowym poziomie. Były występy w burzy i przy pełnym słońcu, w temperaturze poniżej 13 stopni i w 30-stopniowym upale. Tylko raz w historii musieliśmy przenieść inaugurację z rynku do amfiteatru w niedobczyckim parku, gdzie od deszczu osłoniło nas zadaszenie. Zdarzyło się też, że grupa orkiestrowych muzyków zagrała w rybnickim Urzędzie Stanu Cywilnego dla biorącej ślub młodej pary.

## Zapamiętamy też ubiegłoroczny festiwal, gdy w inauguracyjnym przemarszu na rynek szła tylko Miejska Orkiestra Dęta Rybnik, a jurorami byli internauci...

Po raz pierwszy w historii Liry nie odbędzie się część konkursowa. Ponownie musimy zrezygnować z barwnej parady wszystkich festiwalowych zespołów na rynek, a hejnały – miasta i festiwalu – zagrają tylko gospodarze, czyli Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik”. Przez trzy festiwalowe dni – od 11 do 13 czerwca – na scenie ustawionej na rynku zaprezentuje się ponad 20 orkiestr dętych i kilkanaście grup tanecznych, wyłącznie polskich, ze względu na obostrzenia i limity w hotelach. Przyjadą m.in. zdobywcy Złotej Liry: orkiestry ze Starego Sącza, Czechowic-Dziedzic, Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa i Zofiówka z Jastrzębia. Nie wykluczamy też, że podobnie jak przed rokiem internauci lajkując w sieci występy estradowe wybiorą laureata publiczności. Na rynku zaprezentują się również mažoretki i kapele podwórkowe, które będą umilać widzom chwile pomiędzy występami orkiestr. Jeżeli ten pomysł się spodoba, kto wie, może jedną z kategorii festiwalowych stanie się kiedyś przegląd kapel podwórkowych i bandów ulicznych? Pomysłów nam nie brakuje...

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

# Nie tylko garnki, ale też DZWON

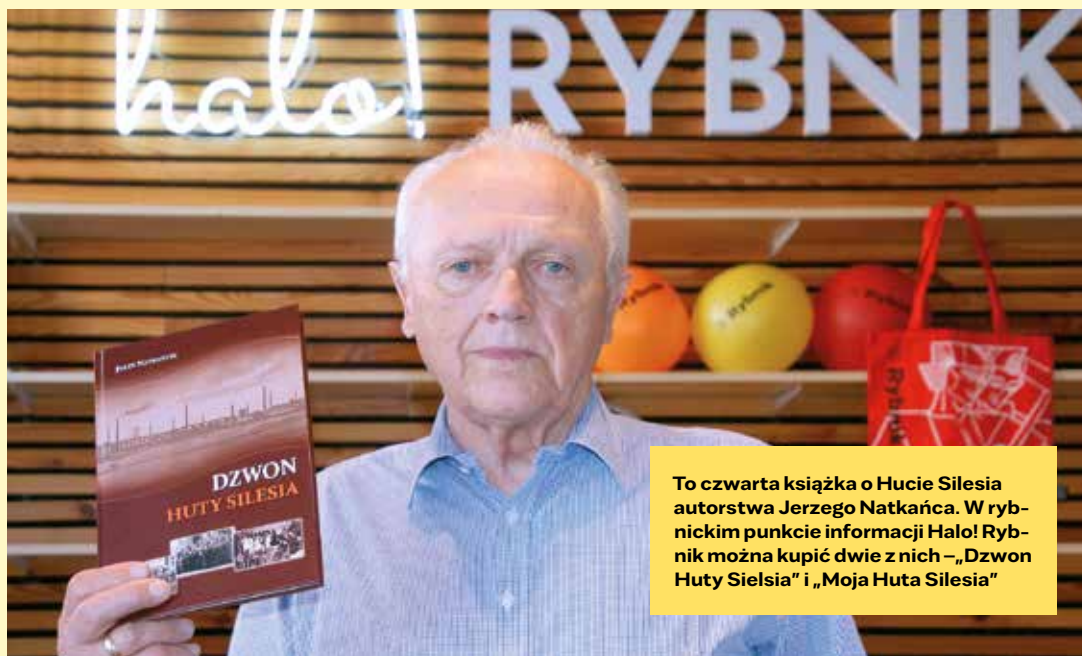
– Już po pierwszych dźwiękach nie było wątpliwości, skąd wzięła się nazwa. Ich mocne, męskie głosy brzmiały niczym dzwon – mówi Jerzy Natkaniec, autor książki „Dzwon Huty Silesia” o zakładowym chórze męskim, który działał na Paruszowcu ponad 60 lat.

– Tworzyli bardzo zgraną grupę. W Dzwonie śpiewali pracownicy Huty Silesia, głównie z Paruszowca. Jeden z chórzystów Romuald Tomczyk z sentymentem opowiadał mi o chwilach spędzonych w chórze – opowiada Jerzy Natkaniec. Chór założył w marcu 1927 roku Jan Skoczeń, nauczyciel z Piasków, który był jego pierwszym dyrygentem. Śpiewały w nim wtedy 72 osoby, również panie, co zmieniło się osiem lat później. W 1939 roku Dzwon liczył aż 140 chórzystów, w latach 50. było ich 97. Z czasem chór się „starzał”, bo młodzi nie garnęli się do śpiewu, ale przetrwał aż do 1992 roku. Prowadziło go w sumie 11 dyrygentów, ostatnim była Zyglinda Lampert-Raszyńska, jedyna kobieta w tym gronie.

Chór wykonywał głównie pieśni patriotyczne, ale ma na swoim koncie również operetkową „Księżniczkę róż” i występy z orkiestrą kameralną. Śpiewali głównie w Domu Kultury Huty Silesia na Paruszowcu, ale też w kościołach i na zakładowych akademiach. – W książce jest wspomnienie Maksymiliana Gawlika, przedwojennego i powojennego prezesa chóru, z koncertu pieśni patriotycznych

w 1939 roku w niemieckim wówczas Raciborzu. Publiczność wzruszyła się do łez – opowiada Natkaniec. W 1960 do chórzystów dołączyła solistka Elżbieta Ferenc, która była jedyną kobietą w męskim chórze Dzwon. Prawdopodobnie wciąż żyje dwóch chórzystów: oprócz Romualda Tomczyka również Jan Drozdek, ale ze względu na stan zdrowia Natkańcowi nie udało się z nim porozmawiać. Udało mu się za to zamieścić w książce wiele niepublikowanych dotąd zdjęć z działalności chóru oraz sporo informacji o jego historii i ludziach. – Wiele razy oklaskiwałem ich występy – wspomina Jerzy Natkaniec, który pracował w Hucie Silesia na różnych stanowiskach 28 lat. Nic dziwnego, że poświęcił jej aż cztery książki i już myśli o następnej. – Nie zdradzę szczegółów, powiem jedynie, że w Hucie Silesia pracowali nie tylko mężczyźni. W latach 70. załogę tworzyło aż 68 proc. kobiet, a emalierni – ponad 80 proc. – mówi autor książki „Dzwon Huty Silesia”, wydanej przy wsparciu miasta. Można ją kupić w Halo! Rybnik. Kosztuje 30 zł.

Sabina Horzela-Piskula



To czwarta książka o Hucie Silesia autorstwa Jerzego Natkańca. W rybnickim punkcie informacji Halo! Rybnik można kupić dwie z nich – „Dzwon Huty Silesia” i „Moja Huta Silesia”

ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

# ZŁOTE GODY

10 wspaniałych par świętowało jubileusz Złotych Godów. 4 maja w Urzędzie Stanu Cywilnego prezydent Piotr Kuczera wręczył jubilatom honorowe medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane im przez prezydenta RP.



Antonina  
i Wiktor  
SŁOMKOWIE



Jadwiga  
i Antoni  
CZARTOSZEWSKY



Barbara  
i Zygmunt  
BENISZOWIE



Łucja  
i Franciszek  
HYŁOWIE



Urszula  
i Franciszek  
GASZKOWIE



Jadwiga  
i Stanisław  
SZOSTAKOWIE



Weronika  
i Tadeusz  
HULBÓJOWIE



Barbara  
i Eryk  
KLIMKOWIE

## Abecadło Rzeczy Śląskich

## Kronikarz odkryty

**„W Rybniku, w karczmie Świerklaniec, znakomici obywatele miasta spotykają się podczas gry w karty. Ponieważ są w tej grupie Niemcy, to wszyscy mówią po niemiecku. Skoro jednak gra się ożywi... język polski zwycięża” – pisał Franciszek Idzikowski, najstarszy kronikarz dziejów Rybnika. Odkryto jego portret.**

Franciszek Idzikowski urodził się 27 kwietnia 1817 roku na Paruszowcu. Jego ojciec był znanym w okolicy cieślą, który między innymi pracował przy budowie kościoła Matki Bożej Bolesnej w Rybniku. W rodzinie Idzikowskich musiał być poziom życia ponad przeciętną, skoro po ukończeniu szkoły ludowej (podstawowej) w Rybniku młody Franz – bo tak go w domu nazywano został wysłany na dalszą naukę do gimnazjum w Gliwicach. Następnie jego kariera związana była ze służbą wojskową w pruskiej armii – bo przecież Śląsk był wtedy częścią Królestwa Prus. Jako wojskowy dosłużył się stopnia kapitana. Również Franz studiował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie uzyskał tytuł doktora. Niestety nie wiemy czy Franz założył rodzinę, ale za to mamy informacje o źródłach jego utrzymania. Zatem był nauczycielem w słynnym Gimnazjum św. Marcina we Wrocławiu. Tam przepracował wiele lat, aż do przejścia na emeryturę. To tam właśnie wśród dokumentów szkolnych zachowała się fotografia Idzikowskiego z 1861 roku. Dzisiaj zaś jest przechowywana w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. Wróćmy jeszcze do tej wrocławskiej szkoły, bo tam wśród uczniów Franza była Joanna Gryzik, hrabina von Schaffgotsch (1842-1910), przybrana córka śląskiego miliardera Karola Goduli spod Gliwic. Ta jego wychowanka po latach zatrudniła emerytowanego Idzikowskiego w swoim pałacowym archiwum w Kopicach, między Opolem a Nysą. Tam też w Kopicach Franz zmarł i został pochowany, ale niestety nie zachował się jego grób ani wzmianka w dokumentach o jego śmierci. Natomiast rok jego śmierci – 1874 – został ustalony i wymieniony w katalogu Deutsche Nationalbibliothek.

#### Idzikowski nie chciał się Niemcom podlizywać

Najważniejszym osiągnięciem Franciszka Idzikowskiego była jego działalność historyczno-pisarska. Znamy jego dwie książki: „Dzieje miasta Rybnika (...)” z 1861 roku oraz „Historia miasta Opola” z 1863 roku. Książki te są wyjątkowe. Dlaczego?

„GDY  
W ŚWIERKLAŃCU  
GRA SIĘ OŻYWI,  
JĘZYK POLSKI  
ZWYCIĘŻA”

Bo z jednej strony były elementem szeroko zakrojonej polityki ówczesnej władzy niemieckiej na Śląsku, by w większych miastach zostały napisane i wydrukowane monografie tych miejscowości. Rząd niemiecki w 1860 roku wydał nawet wytyczne co do niektórych treści, jakie w tych publikacjach



Oto pierwszy raz publikowane w Rybniku zdjęcie Franciszka Idzikowskiego z 1861 roku, przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. Wykorzystano je w książce „Kopice” z 2020 roku

muszą się znaleźć. Sugerowano tam oczywiście, by docenić zbawienne wpływy, jakie na ziemię śląskie przyniosła władza niemiecka. Jednak książki Idzikowskiego o Rybniku i Opolu są inne. Nie brakuje tam dowcipnych opisów i krytycznych spojrzeń. Ma się wrażenie, że autor nie chce się Niemcom podlizywać, ale adekwatnie opisać sytuację na Śląsku. Oto przykład: W książce o Rybniku czytamy: „Ludność składa się dziś, jak i przed kilkoma wiekami z żywiołu polskiego (...) W samym Rybniku jest 1474 Niemców i 1425 Polaków. Jest to jednak błąd, powstający z zaliczania do grupy Niemców też tych, co choć trochę mówią po niemiecku. Dlatego trzeba rzec, że w Rybniku największa część ludności jest polska”. A później Idzikowski opowiada jeszcze pewne zdarzenie: „W Rybniku (w karczmie „Świerklaniec”) znakomici obywatele miasta (...) spotykają się podczas gry w karty. Ponieważ są w tej grupie Niemcy, to wszyscy mówią po niemiecku. Skoro jednak gra się ożywi (...) język polski zwycięża”.

**Tekst i fotokopia: Marek Szołtysek**

# PAMIĘTACIE BASENY Z TAMTYCH LAT?



**Pamiętacie rybnickie kąpieliska z tamtych lat? Na Rudzie czy w Kamieniu latem zawsze odpoczywały tłumy.**

Chociaż niecki basenów były betonowe, a woda taka, że nie było widać dna, do dziś wielu z łezką w oku wspomina dawne pływalnie. Nie ma się czemu dziwić, najpiękniej wspomina się lata młodości... Obecnie Ruda i Kamień znów tętnią życiem. Oczywiście w niczym nie przypominają starych obiektów. Wyremontowana kilka lat temu Ruda (remont rozpoczął się w 2013 r.) to wciąż jeden z nowoczesniejszych obiektów w regionie, który przed pandemią bił rekordy frekwencji. Z kolei długo „uśpiony” i wyczekiwany Kamień ożył w 2019 r. jako naturalne kąpielisko, a w jego plaży z białym piaskiem od razu zakochali się rybniczanie. Jeśli przepisy pozwolą, Ruda ruszy 1 czerwca, a sezon kąpielowy w Kamieniu i na Pniowcu w połowie czerwca.

**Zdjęcia autorstwa Zenona Kellera ze zbiorów Muzeum im. o. E. Drobrego w Rybniku**



▲  
**Ruda, 9 sierpnia 1992. Yntki, czyli skoki do wody, były popularne nie tylko wśród panów**

◀ **Jak kiedyś wypoczywaliśmy? Podobnie jak teraz... Koniecznie brązowa opalenizna!**



▲ **Kamień, 1 sierpnia 1987. W czasie upałów ośrodek zawsze cieszył się dużym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców naszego miasta. Teraz znów ożył**

Wywiad z Markiem Setlą

# ZA ŁEBKA KAŻDY ŚNIŁ AMERYKAŃSKI SEN

**Po ostatnich sukcesach Silesii przyszła moda na baseball w Rybniku. Mamy prawdziwy boom – mówi Marek Setla, baseballista świętującej 100-lecie Silesii Rybnik.**

**Ligota-Ligocka Kuźnia to taki skrawek Stanów Zjednoczonych w Rybniku?**

Trochę tak. [Śmiech]

**Za łebka oglądaliście amerykańskie filmy i marzyli o graniu na stadionie Yankee w Nowym Jorku?**

Każdy spoglądał wtedy na tę Amerykę, za ocean i wzorował się na zawodnikach ze Stanów Zjednoczonych. Za „łebka” każdy z nas zbierał karty z baseballistami i śnił amerykański sen, że się uda...

**Ma Pan jeszcze te karty z dzieciństwa?**

Powiem więcej, te karty są popularne nawet dziś. Jednak dawniej miały dla nas o wiele większe znaczenie. Nie mieliśmy kiedyś dostępu do transmisji z meczów baseballowych w Ameryce. Karty z najlepszymi zawodnikami z USA były namiastką innego świata. To był szal. Jak trener przyniósł takie karty na trening, a ktoś się wykazał i dostał taką kartę, to jakby los na loterii wygrał.

**Pan trochę ten sen wyśnił, może nie amerykański, ale japoński... Może to nie był występ na stadionie w Nowym Jorku, ale Japonia!**

Tak, w 1991 roku udało mi się polecieć do Japonii jako członek 5-osobowej kadry. Zostałem zauważony podczas Mistrzostw Polski Kadetów w Brzegu. Wybrany jako jeden z pięciu najlepszych w całej Polsce. Na obozie w Japonii było około 300 zawodników z 60 krajów. Organizował to japoński zawodnik Sadaharu Oh, który później został trenerem kadry Japonii oraz gracz amerykańskiej ligi Hank Aaron z Atlanty Braves. Odbywało się to cyklicznie, zapraszali dzieci w wieku 12 i 15 lat. Opłacali im wszystko, wyposażali w sprzęt. Miałem wtedy 12 lat. Jak wysiedliśmy z samolotu na lotnisku w Japonii, to był szok. Przeskok cywilizacyjny.

**Rok 1991. Polska wtedy jeszcze szara...**

Do Zachodu było nam daleko, jeśli chodzi o technologię, o wszystko. Byliśmy oszołomieni. W Japonii spędziliśmy w sumie 10 dni. Tam się odbywały treningi ze wszystkimi zawodnikami, to była reprezentacja całego świata. Niesamowite kontakty. Jak wróciłem do Rybnika, wszyscy robili wielkie oczy, słysząc, jak wyglądają tamte miasta, jak wygląda tam życie. Nie dowierzali. Zresztą już wcześniej, gdy mówiłem, że lecę do Japonii, to wszystkim się to wydawało nierealne. Kiedyś nie latało się w tak egzotyczne miejsca. Ta Japonia cały czas we mnie siedzi. To była przygoda życia.

**Ta Japonia ciągle do Pana wraca. Wraz z przyjazdem Ryomy Watanabe, zawodnika i trenera z Japonii, do Rybnika Silesia znów zaczęła święcić sukcesy.**

Po 30 latach przerwy w 2017 roku zdobyliśmy mistrzostwo Polski i z pewnością sukces miał związek z przyjazdem zawodników z Japonii. Choć już pewne zwiastuny były widoczne wcześniej. W 2016 roku na stanowisko trenera Silesii zatrudniony został zawodnik Braden Lee ze Stanów i to przyniosło efekty. W tym roku udało nam się zdobyć brązowy medal. To był krok w przód. A już w następnym roku dołączył do nas Japończyk Ryoma Watanabe jako trener, który wziął ze sobą jeszcze bardzo dobrego hittera, świetnie odbijał piłkę. W 2017 zdobyliśmy pierwszego „mistrza” po 30 latach! Ale była feta! A kolejny rok to kolejne mistrzostwo Polski. Ponadto w 2018 zdobyliśmy podwójną koronę, bo oprócz mistrzostwa także Puchar Polski, dzięki czemu w 2019 reprezentowaliśmy kraj na mistrzostwach w Moskwie.

**Silesia wróciła. Sukces przełożył się na zainteresowanie baseballlem i frekwencją na treningach?**

Zaczęło się po 2017 r., bo wcześniej nikt nie słyszał o baseballu. To wtedy zaczęły ukazywać się artykuły w gazetach i na portalach. Słyszałem od wielu ludzi, że wcześniej w ogóle nie wiedzieli, że jest u nas taka drużyna. A teraz to już mamy prawdziwy boom.





**Marek Setla i Ryoma Watanabe  
zapraszają na mecze KS Silesia**

ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

#### **A pandemia go nie ostudziła?**

Wręcz przeciwnie. Ruszyły pełną parą dziecięce kluby. Rodzice sami zachęcają dzieci, by coś tam robiły. Pandemia uruchomiła więcej dzieci. Kiedyś trzeba było je prosić, teraz jest super. Każdy ma już dość siedzenia w domu. W grupie poniżej 15. roku życia będzie około 50 dzieciaków.

#### **Baseball to sport dla wszystkich?**

Zdecydowanie tak. Każdy znajdzie swoje miejsce na boisku. Wolniejszy, szybszy, każdy ma tu swoją rolę. Wiadomo, nie wszyscy nadają się na miotacza, chodzi głównie o celność narzutu oraz siłę. Ale to już rola trenera, by wyłuskać kogoś, kto będzie robił to najlepiej.

#### **A amerykański sen dalej jest możliwy, co pokazuje przykład Artura Strzałki, zawodnika Silesii, który kilka lat temu podpisał kontrakt z Yankees w Nowym Jorku.**

To prawda. Artur od początku wykazywał wielki talent, a dodatkowo jest leworęczny, a tacy zawodnicy są poszukiwani na miotacza. Zauważyli go, podpisał kontrakt, trzy lata w Yankees grał. Musieli w nim widzieć potencjał, skoro podpisali z nim taki kontrakt.

#### **A Silesia ma potencjał na kolejny mistrzowski tytuł?**

Mamy nadzieję, że w tym roku na 100-lecie istnienia klubu Silesia Rybnik zrobimy prezent. To nasze ciche marzenie, by zrobić mistrza Polski.

#### **I w końcu byłoby gdzie świętować. Może stadion Silesii to nie obiekt Jankesów w Nowym Jorku, ale ostatnio mocno się zmienił...**

Od sukcesu w 2016, od 3. miejsca, coś ruszyło w tym temacie, a kluczowe były lata 2017, 2018, gdy nas zauważyli w mieście i poza nim. Nasz stadion został zmodernizowany i myślę, że w Polsce, jeśli chodzi o lokalizację takiego obiektu – jest ona najlepsza. A jeśli chodzi o samo boisko, to nie mamy się już czego wstydzić. Dla seniorów jest super, są nowe trybuny, dodatkowo boisko dla dzieci, o którym kiedyś mogliśmy tylko pomarzyć, i budynek socjalny, nasz clubhouse, drugi dom.

#### **Wasz przykład pokazuje, że coś tam jednak powstaje w tej infrastrukturze sportowej w mieście...**

Ale to zawsze musi się zacząć od jakiegoś sukcesu. Pokazaliśmy, że potrafimy. Trzeba walczyć o to przede wszystkim sercem do gry.

#### **Następne pokolenie pójdzie w ślady ojca?**

Mam córki w wieku 15 i 12 lat oraz czteroletniego syna. Starsza poszła w taniec, młodsza w akrobatykę, mam nadzieję, że syn pójdzie w baseball, o ile żona Monika się na to zgodzi. Dzielnie znosi ten mój japońsko-amerykański sen.

**Rozmawiał Aleksander Król**

# RYBNIK STOLICĄ BASEBALLU. 100 LAT TRADYCJI

**Dokładnie 100 lat temu, w czerwcu, Gwiazda Rybnik rozegrała pierwszy mecz piłki palantowej. Baseballiści KS Silesia Rybnik szykują się do wielkich obchodów.**

**Faktycznie Rybnik jest stolicą baseballu w Polsce?**

W latach 60. gry w softball uczyli nas zawodnicy z Czechosłowacji, ale początkowo to się nie przyjęło i grano tu dalej w piłkę palantową. Dopiero w połowie lat 70. softball zaczął wchodzić na te tereny, a potem baseball. Na początku lat 80., konkretnie od 1984 roku, kiedy powstała liga, byliśmy pierwszą drużyną w kraju. A dodajmy, że pod koniec lat 50. właśnie w Rybniku powstał Polski Związek Piłki Palantowej i Baseballu. Cała Polska patrzyła na nas.

**Ale jubileusz świętujecie poważniejszy, 100 lat...**

Gwiazda Rybnik, bo tak początkowo nazywał się nasz klub, powstała w 1920 roku. Pierwszy mecz piłki palantowej rozegrał właśnie w czerwcu. W naszym mieście i okolicy było wówczas kilkanaście drużyn. Swoją miała m.in. kopalnia Rymer, Gotartowice, Boguszowice, Popielów. W okresie plebiscytu powstawało ich dużo.

**Podobno piłką palantową zamierzano walczyć o polskość...**

Tak, przed plebiscytem tereny te należały do Prus, a piłka palantowa była bardzo popularna, grano w szkołach pruskich. Dlatego jakby w kontrze zaczęto tworzyć drużyny polskie. Grano na festynach, które często organizowano przed wojną. Nasza Gwiazda w latach 20. oczywiście miała swoich odpowiedników po niemieckiej stronie granicy – w Pietrowicach, Raciborzu i innych miejscowościach. To były czasy powstań. Zawodnicy Gwiazdy brali udział m.in. w bitwach na Górze św. Anny.

**Skąd się wzięła ta Gwiazda?**

Trudno powiedzieć. Zawodnicy na białych koszulkach mieli niebieską gwiazdę. Ale nie wiadomo, skąd się to wzięło. Na początku lat 50. cała drużyna Gwiazdy przeszła pod patronat Silesii. Najpierw to była Stal Silesia, potem Huta Silesia. Miała wówczas dużo sekcji sportowych, była piłka, boks, hokej. Setki zawodników.

**To dlaczego wybrał Pan baseball, a nie np. piłkę?**

Zaczyznałem od piłki nożnej. Gdy w 1973 roku w Radziejowie powstało boisko, wszyscy tam kopali. Trenowałem jeszcze lekkoatletykę w podstawówce. Ale do dziś pamiętam dzień, jak nasz nauczyciel chemii, późniejszy prezes Polskiego Związku Baseballu i Softballu, pan Jan Liszka, powiedział mi: – jak masz paszport w domu, a w tamtych czasach trzeba było oddać go na milicję – jedziesz w sobotę na mecz softballu do Bratysławy. Pojechałem tam, zupełnie nie wiedząc, co i jak, i tak zakochałem się w tym sporcie. Zresztą mam to chyba w genach. Dziadek zakładał drużynę piłki palantowej na kopalni Rymer „Kościuszko”.

**Grał Pan w złotych 80. latach Silesii. Wspólnie z drużyną zdobył pan cztery złote krążki**

Kiedyś to nie były złote krążki, a pamiątkowe talerze z Huty Silesia. Za pierwsze miejsce dostawaliśmy garnki. Już ich nie mam, matka w nich gotowała. Minęło 40 lat od pierwszego mistrzostwa.

**Najpiękniejszy moment w karierze?**

Jak graliśmy jako reprezentacja Polski na pierwszych mistrzostwach



**Łapacz Czesław Baron i Henryk Rojek w czasie meczu w 1985 roku**

we Włoszech. Drużyna w większości składała się ze śląskich ekip. Najważniejszy członek był z Rybnika. Fakt, w Parmie dostaliśmy lanie, ale to była prawdziwa lekcja życia. Wcześniej nie mieliśmy porównania, jak wygląda baseball na Zachodzie, graliśmy najwyżej z Czechosłowacją.

Pamiętam też, jak w 1987 roku przyjechała do nas drużyna studencka ze Stanów Zjednoczonych. Graliśmy turniej w Kamieniu. Byli zdziwieni, że jako Silesia przegraliśmy o włos. Wówczas reprezentacja Polski przegrywała z nimi ponad 20 do 0.

**Nieprzypadkowo na jednym z rond na ul. Żorskiej od niedawna gości pałkarz...**

To piękny symbol i uhonorowanie baseballu w Rybniku. Z inicjatywą postawienia rzeźby wyszliśmy do prezydenta Piotra Kuczery. Początkowo miała wyglądać nieco inaczej, chcieliśmy łapacza i miotacza, a jest pałkarz. Wyszło świetnie. Symbolizuje naszą drużynę, dumę Rybnika. Rocznicę uczymy też książką „100 lat sekcji piłki palantowej, softballu i baseballu”, która zostanie wydana jesienią. Obchody zaś odbędą się 19 czerwca na boisku przy ulicy Partyzantów.

**Rozmawiał Aleksander Król**

# Osiemdziesiątka mistrza Wyglendy

**30-latek, który 11 lipca 1971 roku na wypełnionym po brzegi stadionie przy ul. Gliwickiej razem z młodzieńcem Jerzym Szczakiem z Opola wywalczył tytuł mistrzów świata w jeździe parami na żużlu, 4 maja obchodził swoje 80. urodziny.**

Andrzej Wyglenda, bo o nim mowa, był współtwórcą historycznych sukcesów rybnickiego żużla. Z drużyną Górnika, a potem ROW-u Rybnik zdobył dziewięć z 12 tytułów Drużynowego Mistrza Polski. Wystąpił aż w 11 finałach Indywidualnych Mistrzostw Polski, a cztery z nich zakończył na najwyższym stopniu podium. W klasyfikacji medalowej mistrzostw zajmuje wysokie trzecie miejsce za Tomaszem Gollobem (8 tytułów) i Zenonem Plechem (5). Do dziś nie może odżalać finału, który w 1970 roku odbył się w Gorzowie Wlkp. Mógł tam zdobyć trzeci tytuł z rzędu. Niestety, w dwóch pierwszych swoich biegach przyjechał na metę jako drugi. Potem jeździł już bezbłędnie i jako jedyny pokonał zwycięzcę tego finału gorzowianina Edmunda Migosia. W ostatnim starciu Wyglenda, który nie miał już szans na tytuł, pozwolił wygrać klubowemu koledze Antoniemu Worynie, dzięki czemu ten zdobył brązowy medal. Na najwyższym stopniu podium Wyglenda stanął trzy lata później w Rybniku. To był jego ostatni tytuł.

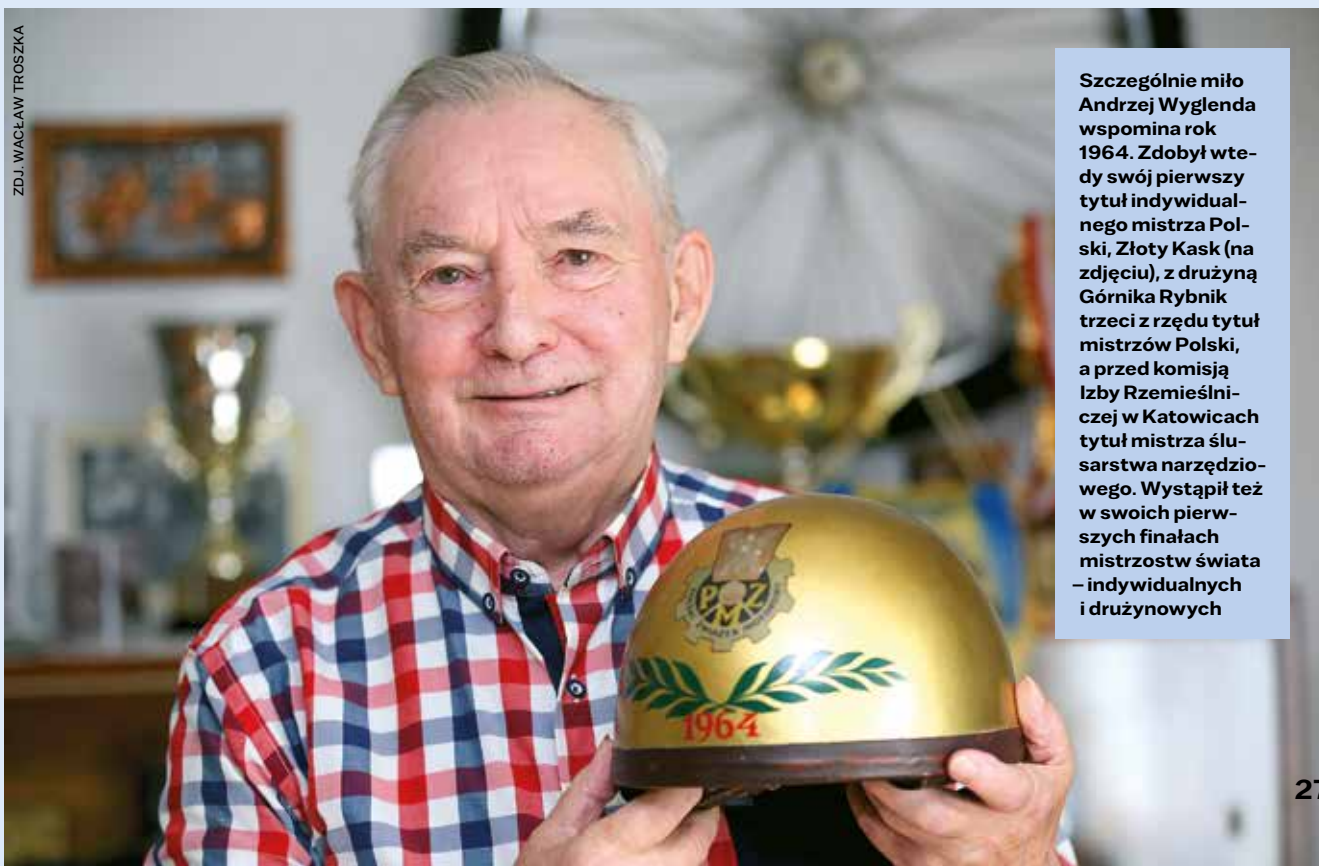
Z reprezentacją Wyglenda wywalczył trzy tytuły Drużynowych Mistrzów Świata, ostatni w 1969 roku w Rybniku. W 1965 roku Polacy wygrali w Kempten, w kapitalistycznej Republice Federalnej Niemiec. – Polacy żyjący tam na obczyźnie

razem z nami odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. To był bardzo wzruszający obrazek – wspomina po latach.

Gorzej wiodło mu się w indywidualnych mistrzostwach świata. Wystąpił w pięciu finałach, ale medalu nie zdobył. Szczególnie źle wspomina finały na londyńskim Wembley. – Zanim w 1965 roku pojechałem tam na mój drugi finał, nasłuchałem się opowieści starszych kolegów, jaki to straszny jest tam tor. Na treningu byłem tak zdenerwowany, że zapomniałem założyć laczka (stalowa podeszwa lewego buta, pozwalająca żużlowcom opierać się nogą o tor w czasie pokonywania wiraży). Gdy chciałem złożyć się w pierwszym łuku, „zabrało” mi nogę i po chwili uderzyłem w bandę. Finał, który jeszcze się nie rozpoczął, dla mnie już się praktycznie skończył – wspomina. W finale tym zajął ostatnie 16. miejsce, a w dwóch kolejnych w 1967 i w 1969 roku był na Wembley 15.

Było ich czterech, czterech legendarnych rybnickich muszkieterów: Stanisław Tkocz, Joachim Maj, Antoni Woryna i najmłodszy z nich Wyglenda, ale tylko syn tego ostatniego jeździł również na żużlu. Wojtek Wyglenda był juniorem ROW-u na końcu lat 80. Jego krótką karierę zakończył groźny wypadek na rybnickim torze. – Miał smykałkę do żużla, ale zabrakło mu szczęścia – komentuje Andrzej Wyglenda. Jego kariera zakończyła się podobnie. Po wypadku na torze w Bydgoszczy i tzw. kompresyjnym złamaniu kręgosłupa czuł się dobrze i przygotowywał się solidnie do kolejnego sezonu. Wiosną 1977 roku lekarz powiedział mu, że na żużlu już jeździć nie może. Miał wtedy 36 lat.

**Wacław Troszka**



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

Szczególnie miło Andrzej Wyglenda wspomina rok 1964. Zdobyl wtedy swój pierwszy tytuł indywidualnego mistrza Polski, Złoty Kask (na zdjęciu), z drużyną Górnika Rybnik trzeci z rzędu tytuł mistrzów Polski, a przed komisją Izby Rzemieślniczej w Katowicach tytuł mistrza ślusarstwa narzędziowego. Wystąpił też w swoich pierwszych finałach mistrzostw świata – indywidualnych i drużynowych

# Powrót mistrza



Po 8 latach przerwy Bartosz Gienza sięgnął po mistrzostwo Polski w kategorii Masters na torze pumtruckowym w Nisku koło Stalowej Woli. Po cenne krążki sięgnęli też jego wychowankowie ze szkoły GoBike.pro. Z mistrzem z Rybnika rozmawiamy o determinacji, marzeniach i przyszłych olimpijczykach zdobywających szlify na „nowym” Wiśniowcu.

ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

Po ośmiu latach przerwy wraca Pan z przytupem na rowerową scenę. Pamiętam, że po kontuzji niektórzy wróżyli, że już nic z tego nie będzie...

Tak naprawdę nigdy z tej sceny nie zszedłem. Ale faktycznie, minęło 8 lat od ostatniego mistrzowskiego tytułu. W 2012 roku był pierwszy, potem dwa kolejne mistrzostwa w 2013, a potem była kontuzja, a właściwie wiele kontuzji kolan, które do dziś się przewijają, ale są na tyle „opanowane”, że od czasu do czasu pozwalają mi gdzieś wystartować. Po tamtej kontuzji, o której Pan mówi (red. przekreśliła szansę na olimpiadę), było ciężko. Lekarz nie powiedział mi tego od razu, dopiero po paru miesiącach, gdy wróciłem na rower, przyznał, że myślał, że to się nie uda. Teraz jesteśmy przyjaciółmi. Już wie, jaki ze mnie pacjent, dlatego gdy do niego przychodzę, słyszę: – dobra zrób sobie chwilę pauzy, wiem, że i tak wrócisz.

I faktycznie został Pan właśnie mistrzem Polski z zerwanymi więzadłami?

To prawda, nie mam jeszcze więzadeł, czekam na operację, bo pierwsza była jakby przygotowaniem do tej drugiej. To jest taki sport, że jak się nie wyrócisz, to się nic nie stanie. Rowerowanie jest superrehabilitacją dla kolan, ale w moim przypadku trzeba bardziej uważać.

To co jest w tym rowerze takiego, że Pan go nie rzucił po kontuzji? Wiem, że było wcześniej żeglarstwo i to z sukcesami, a mimo to nie wahał się Pan zwinąć żagli. A z roweru nie zrezygnował mimo olbrzymich trudności...

Trudno powiedzieć. Zacząłem jeździć dosyć późno. Miałem chyba z 16 lat. Wystarczy spojrzeć na moją szkołę by widzieć, że teraz dzieciaki zaczynają w wieku 8-10 lat i tak naprawdę 10-latek jeździ już na moim poziomie, np. Szymon, który został mistrzem Polski (red. Szymon Niedziela w kategorii „żak”). Wiadomo, nie ma jeszcze tyle siły, werwy, krzepy, ale jeśli chodzi o techniczne aspekty, to jest świetny. Mnie coś wciągnęło do tego sportu w wieku 16 lat i nie chce puścić. To swego rodzaju wolność. Te kontuzje, o których wspominaliśmy, bardzo „otworzyły” mi głowę. Wtedy poznałem tak naprawdę rowerowanie enduro, czyli jeżdżenie po górach. To bardzo odświeża głowę. Z jednej strony bardzo mocno można się zmęczyć jeżdżąc po górach, ale też odpocząć od wszystkiego, spojrzeć inaczej na życie, odciąć się trochę. Czasem nie ma siły, by odebrać telefon. To sprawa indywidualna. Zależy, kto jaką wybierze drogę – u mnie to droga ekstremy. Pomimo, że nigdy nie byłem wybitnym zawodnikiem, zawsze udawało się osiągać jakieś sukcesy. Zawsze chciałem wygrywać, to mnie ciągnęło do tego sportu, czułem, że w rowerach to jest możliwe.

**To ile czasu spędza Pan na tych dwóch kółkach?**

Teraz to jest już moja praca. W sezonie jest tego naprawdę dużo. Zdarza się, że zaczynam pracę o 6, a kończę po zmroku.

**Praca z młodzieżą to jedno, a przygotowania do zawodów drugie...**

Może to, co powiem, nie będzie popularne, ale to jest tak, że wybieram te zawody, które mi pasują, w których czuję się mocny. Wiem, że jadąc tam nie muszę być lepiej przygotowany, by powalczyć. Może ktoś powie, że idę na łatwiznę, ale z drugiej strony tam są zawodnicy, którzy trenują stricte do tych zawodów, więc trzeba się tam wykazać. Z racji kontuzji od paru lat nie mam typowego cyklu przygotowań. W moim przypadku to jest ogólnorozwójka w zimę i leczenie kontuzji.

**Wspomniał Pan, że Szymon i inne chłopaki, jeżdżą już tak jak Pan. Nawet jeśli traktować to z przymrużeniem oka, to nasuwa się pytanie, dokąd oni zajądą, skoro w wieku 10 lat robią już takie rzeczy?**

Trudno przewidzieć, dziś jest tak, że YouTube bardzo mocno kreuje rzeczywistość i to, co dzieci chcą robić. To bardzo widać podczas zajęć szkółki. Zależy to trochę od nich samych, trochę od rodziców. Gdy ja przed laty zdobywałem mistrzostwo Polski, to w Rybniku było wiele innych talentów, ale z racji tego, że nie mieli gdzie trenować, gdzieś się pogubili.

Moi uczniowie mają talent, ciężko pracują. Jak to się skończy, zobaczymy.

**Wspomniał Pan, że kiedyś w Rybniku nie było gdzie trenować. Teraz macie nowy tor. Patrząc na te tłumy, pojawia się pytanie, czy nie zabraknie zaraz dla wszystkich Wiśniowca?**

To jest tak, że ten Wiśniowiec istnieje 20 lat albo i więcej. Jak ja zaczynałem jeździć, to on już był. Oczywiście nie wyglądał tak jak dziś. Zawsze był przez nas przerebiiany. Udało się nam wygrać budżet obywatelski wspólnie „z deskorolką” i wyszło świetnie. Zrobił się boom po tym remoncie. Na Wiśniowiec zaczęli przyjeżdżać znani youtuberzy, którzy przyciągają kolejnych.

Tak naprawdę to był jedyny prawdziwy remont Wiśniowca, bo przez ostatnie

20 lat sami to robiliśmy, wspólnymi siłami – łopatami, grabiami, czasami przy pomocy urzędu miasta siłami służb miejskich. Ale dopiero teraz udało się zrobić gruby remont. Cele są dalekosiężne. W planach jest tor do BMX Racing, czyli do dyscypliny olimpijskiej, rozbudowa skateparku i budowa pumptrucka. Trzymam kciuki, by się udało, bo to miejsce jak widać ma duży potencjał. Mamy środek tygodnia, a za chwilę nie będzie gdzie włożyć szpilki.

---

W RYBNIKU BYŁO WIELE  
TALENTÓW, ALE NIE  
MIELI GDZIE TRENOWAĆ,  
WIĘC SIĘ POGUBILI

---

**W porównaniu z innymi torami w Polsce Wiśniowiec jest naprawdę „pro”?**

To zawsze był najtrudniejszy tor w Polsce. Najbardziej techniczny. Po tym remoncie stał się łatwy i przyjemny i myślę, że to też zachęciło młodych do tego, by spróbować swoich sił. Jest coraz więcej osób. Jest troszkę o innym profilu niż kiedyś, szerzej i bezpieczniej. I o to chodzi.

**Ile dzieciaków liczy Pana szkółka?**

Pomysł na firmę GoBike.pro pojawił się jakieś 5 lat temu, gdy już nie chciałem pracować dla nikogo innego. Zaczęło się od jednego znajomego, którego miałem szkolić. Kolega przyprowadził swoje dziecko i od tego się zaczęła szkółka. Od maja zaczęliśmy trzema grupami. I powoli nie wystarczam jako trener. Jeszcze daję radę, ale już się zastanawiam, czy to zmienić. Z drugiej strony nie chciałbym tego komuś oddawać, jest to mój wypracowany system szkolenia. Takich szkółek jak moja jest w Polsce może z 5, a moja była pierwsza. Ten mój system się sprawdza. Nie chciałbym go oddawać komukolwiek, bo ta wiedza kosztowała mnie 20 lat życia. Po drugie za bardzo mi zależy na tych dzieciakach. Wiem, jakie błędy ja popełniłem i chciałbym, by oni już ich nie robili.

**Plany?**

Lubię żyć z dnia na dzień. Staram się nie mieć planów, bo zeszły rok zweryfikował ich bardzo dużo. Na spokojnie chcę rozwijać to miejsce, szkółkę. Zawsze miałem tak, że gdziekolwiek byłem, chciałem być w tym środowisku najlepszy i chciałem ciągnąć za sobą ludzi. Chcę rozwijać całą tę społeczność rowerową – byśmy się wszyscy tu bezpiecznie bawili w ekstremalne rzeczy.

**A olimpiady nadal żal?**

Bardzo żałuję, że się nie udało. Igrzyska to był zawsze mój cel. Dziś z zazdrością patrzę na zawodników, którzy jeżdżą na olimpiadę. Cóż, trzeba tamte marzenia zostawić i żyć nowymi, walczyć o to, by ktoś inny spróbował.

**W Pana szkółce jest przyszły olimpijczyk?**

Na pewno są tu talenty, które mogą to zrobić, ale z własnego doświadczenia wiem, że wszystko może się wydarzyć i nie wszystko jest warte mocnych treningów. Czasem lepiej żyć z pasją i dobrze się bawić. Wtedy można mieć fajne życie.

**Siedzimy na Wiśniowcu i słychać ryk silników żuźlowych. Muszę zapytać o współpracę z Kacprem Woryną...**

Dalej jesteśmy przyjaciółmi, a ta współpraca trochę zakończyła się w tym sezonie przez COVID. Niewiele mogłem pomóc, nie będąc w środku. Poza tym brakuje czasu, bo urodziła mi się córka Pola.

**Gdyby nie COVID, dziś byłby Pan w Częstochowie?**

Mogłoby się tak zdarzyć. Na pewno nie miałbym tak rozwiniętej szkółki, a Kacper może byłby w innym miejscu. Dalej się przyjaźnimy, dalej mu kibicuję, dalej jeśli mogę, to pomagam, ale idziemy w swoje strony.

**Rozmawiał Aleksander Król**

**Wychowankowie Gienzy w młodszych kategoriach zdobyli medale: Szymon Niedziela – złoto, Robert Pańczyk – brąz i Dominik Kawulak – złoto, Filip Wieczorek – IV miejsce.**

# ZROBIŁY TO!

## Koszykarki awansowały do I ligi

**Koszykarki RMKS-u XBEST Rybnik po pięciu sezonach gry na II-ligowych parkietach awansowały do I ligi.**



O ten awans miały walczyć w czasie finału II ligi, który miał się odbyć w Rybniku, ale wobec kłopotów ze znalezieniem odpowiadającego wszystkim czterem finalistom terminu, m.in. z powodu trwających matur, PZKosz zdecydował, że wszystkie cztery zespoły, również ze Skierniewic, Sosnowca i Wołomina, zagrają w sezonie 2021/22 w I lidze. Dla kierownictwa sekcji koszykówki to spore wyzwanie, bo drużynę, której celem będzie utrzymanie się w I lidze, trzeba kadrowo wzmocnić, a do tego potrzebny jest znacznie większy niż dotąd budżet. Marcin Troszka,

kierownik sekcji koszykówki w RMKS-ie, wylicza, że utrzymanie takiego zespołu, skromnie licząc będzie w skali całego sezonu kosztować ok. 200 tys. zł (w II lidze wystarczyło 100 tys.). Trwają już rozmowy z zawodniczkami, które grały w drużynie w minionym sezonie i z tymi, które miałyby ją wzmocnić. – Przy budowaniu składu kluczową rolę odgrywa trener Grzegorz Korzeń, który poprowadzi drużynę również w rozgrywkach I ligi. Przekonuje nas jego wizja drużyny. Chcemy zbudować zespół młody, waleczny, a przede wszystkim przyszłościowy,

w którym większość stanowić będą nasze wychowanki. Zawodniczek nadających się do gry w I lidze nie jest zbyt wiele. Co prawda szereg naszych wychowanek gra poza Rybnikiem, często właśnie w zespołach I-ligowych, ale na ogół tam również się uczą lub studiują. Trudno się spodziewać, że nagle porzucą swoje szkoły, uczelnie i wrócą do Rybnika – mówi Marcin Troszka. Ma nadzieję, że do końca maja skład drużyny zostanie skompletowany. Pierwszy mecz w I lidze rybniczanki rozegrają najwcześniej w końcu września. (WaT)

## KRÓTKO

### Piłkarze pod kreską

Nie wiedzie się walczącym o utrzymanie w III lidze piłkarzom ROW-u 1964. Najpierw grając na swoim boisku z ostatnią w tabeli drużyną ze Świdnicy zremisowali 0:0, potem wyjazdowy mecz z liderem tabeli Ruchem Chorzów przegrali gładko 0:5 i znaleźli się w strefie spadkowej. – Nasza sytuacja robi się coraz trudniejsza, zdajemy sobie z tego sprawę, ale na pewno nie składamy broni – zapowiadał jeszcze przed przegranym 0:1 na swoim boisku meczem z Wartą Gorzów Wlkp. Jan Janik, kapitan rybnickiej drużyny. W czerwcu ROW zagra jeszcze 4 mecze, w tym u siebie z Zagłębiem II Lubin (5.06) i ostatni w sezonie mecz 19 czerwca z Lechią Zielona Góra. 19 maja ROW 1964 zakończył swoją przygodę z Pucharem Polski. Na stadionie przy Gliwickiej przegrał po rzutach karnych z Pniówkiem Pawłowice ćwierćfinał na szczeblu okręgu śląskiego PZPN.

### ~~~~~

### Piłkarki zegnają ekstrakligę

Jeden sezon trwała przygoda beniaminka TS ROW z piłkarską ekstrakligą. Drużyny z Rybnika i Głogówka były najsłabszymi zespołami w 12-zespołowej lidze, którą opuszczają. Przed ostatnim meczem zaplanowanym na 29 maja na stadionie w Niedobczycach z AZS-em Uniwersytet Jagielloński, rybniczanki wygrały tylko jeden mecz i jeden zremisowały. – Ekstraliga była dla nas wielką przygodą i realizacją marzeń moich i osób związanych z klubem. Awans był dla nas takim samym sukcesem jak mistrzostwo Polski na hali, czy kilka medali mistrzostw Polski naszej młodzieży. Rozczarowała mnie postawa miasta. Smuto nam było, kiedy inne samorządy wspierały zespoły w ekstraklidze. Byliśmy tam kopciuszkami w stosunku do miast pokroju Szczecina, Gdańska czy Bydgoszczy, a to z tymi klubami dzielnie walczyliśmy o pozostanie w lidze – mówi twórcą i prezes TS ROW Tomasz Kieczka. TS ROW, tak jak inne kluby, korzysta z finansowej pomocy miasta. W 2020 r. na swoją działalność otrzymał z budżetu 220 tys., a w tym 100 tys. zł.

### ~~~~~

### „Wypadek” przy szachownicy

Na rozegranych na przełomie kwietnia i maja w Bydgoszczy Mistrzostwach Polski Kobiet w Szachach występująca w roli obrończyni tytułu rybniczanka Karina Cyfka (34 lata) zdobyła brązowy medal. W turnieju rozgrywanym systemem „każdy z każdym” wzięło udział dziesięć najlepszych polskich szachistek. Tytuł mistrzowski po raz pierwszy w karierze zdobyła 29-letnia Klaudia Kulon (LKS Wrzos Międzybórz). Z kolei miejsce szóste zajęła urodzona w Rybniku Monika Soćko (4,5 pkt). – Brązowy medal na pewno jest sukcesem, ale szanse na złoto utraciłam w przedostatniej rundzie i dlatego odczuwam duży niedosyt. Ale to dobra lekcja na przyszłość, bo wiem, nad czym popracować, żeby na kolejnych mistrzostwach taki wypadek przy pracy mi się nie przytrafił i bym mogła walczyć o kolejne złoto – powiedziała nam reprezentująca Stilon Gorzów Karina Cyfka.

(WaT)

## NOCNE DYŻURY APTEK

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się od poniedziałku do piątku i w niedziele trwają od godz. 22.00 do 7.00, a w soboty od godz. 22.00 do 8.00. Informacje o dyżurach aptek oraz o zmianach w harmonogramie są dostępne na stronie internetowej miasta, w zakładce „Dla mieszkańców/ Zdrowie”.

<b>1/2.06</b>	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnosłaska 140b, tel. 32 42 28 986, Niedobczyce
<b>2/3.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfantego 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście
<b>3/4.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031, Śródmieście
<b>4/5.06</b>	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice
<b>5/6.06</b>	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
<b>6/7.06</b>	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna
<b>7/8.06</b>	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ
<b>8/9.06</b>	Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska
<b>9/10.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle
<b>10/11.06</b>	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście
<b>11/12.06</b>	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Zebrydowska 1, tel. 736 697 832, Smolna/Kaufland
<b>12/13.06</b>	Apteka „Ziko”, ul. B. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 608, Śródmieście/Focus
<b>13/14.06</b>	Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 73 38 049, Ligota-Ligocka Kuźnia
<b>14/15.06</b>	Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016, Boguszowice Osiedle

<b>15/16.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Raciborska 126, 32 42 22 806, Maroko-Nowiny
<b>16/17.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040, Maroko-Nowiny/os. Dworek
<b>17/18.06</b>	Apteka „Passiflora”, ul. Z. Nałkowskiej 3, tel. 32 42 58 036, Kamień
<b>18/19.06</b>	Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście
<b>19/20.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080, Boguszowice Osiedle
<b>20/21.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806, Śródmieście
<b>21/22.06</b>	Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka
<b>22/23.06</b>	Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny
<b>23/24.06</b>	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
<b>24/25.06</b>	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan
<b>25/26.06</b>	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście
<b>26/27.06</b>	Apteka „Zdrowit+”, Rynek 8, tel. 32 42 37 083, Śródmieście
<b>27/28.06</b>	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk
<b>28/29.06</b>	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza
<b>29/30.06</b>	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare
<b>30.06/1.07</b>	Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od godz. 7.00 do 24.00, zaś w soboty od godz. 7.00 do 18.00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00 zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

### Harmonogram pracy punktu informacyjnego „Czyste powietrze”

## CZERWIEC

**Poniedziałki:** 7, 14, 28 (od 14 do 19)

**Wtorki:** 1, 8, 15, 22, 29 (od 8 do 14)

**Środy:** 2, 9, 16, 23, 30 (od 8 do 14)

**Czwartki:** 10, 17 (od 8 do 13), 24 (od 14 do 19)

**Piątek:** 4 (od 8 do 13)

**Sobota:** 5 (od 8 d 13)

Pracownicy punktu konsultacyjnego programu „Czyste powietrze” obsługują mieszkańców na terenie Kampusu przy ul. Rudzkiej 13 (budynek „C”, II piętro, pokój 3.2). Konieczne jest wcześniejsze umówienie wizyty. Można to zrobić za pomocą formularza na stronie [www.czystepowietrze.dlarybnika.pl](http://www.czystepowietrze.dlarybnika.pl) bądź pod numerem telefonu: 517 664 090. Każdy, kto nie będzie mógł dotrzeć na umówione spotkanie, proszony jest o poinformowanie o tym pracownika punktu. Nadal możliwe jest uzyskanie porady drogą telefoniczną, mailową ([czystepowietrze@feio.pl](mailto:czystepowietrze@feio.pl)) lub za pośrednictwem komunikatora internetowego Skype (Czyste Powietrze Rybnik). Ze strony [czystepowietrze.dlarybnika.pl](http://czystepowietrze.dlarybnika.pl) można też pobrać kwestionariusz i wypełniony oddać w punkcie. Na jego podstawie pracownik wypełni wniosek o dofinansowanie i poinformuje o terminie jego odbioru. (D)

## Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

# SPISZ SIĘ – TO TWÓJ OBOWIĄZEK!

- przez Internet – [nsp2021.spis.gov.pl](https://nsp2021.spis.gov.pl)
- przez infolinię spisową – tel. 22 279 99 99
- w Urzędzie Miasta Rybnika po wcześniejszym umówieniu wizyty – tel. 32 439 22 19; 32 439 22 29

**Pracę rozpoczęli rachmistrzowie, którzy mogą dzwonić z numeru 22 828 88 88, ale nie będą odwiedzać mieszkańców w domach aż do odwołania.**

**Możesz sprawdzić tożsamość rachmistrza na <https://spis.gov.pl/> lub przez infolinię 22 279 99 99**



**Rybnik**

**POTRZEBUJESZ  
POMOCY PRAWNEJ,  
PORADY OBYWATELSKIEJ  
LUB MEDIACJI?**

~~~~~

Umów się na bezpłatną poradę,  
tel. 32 43 92 239

więcej na: [www.rybnik.eu](http://www.rybnik.eu)

**OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ  
NIEPEŁNOSPRAWNĄ  
W STOPNIU ZNA CZNYM?**



JEŚLI TAK TO JESTEŚ UPOWAŻNIONY DO ODBIORU ŚWIADCZENIA PIELEGNACyjNEGO W KWOCIE 1971 ZŁ!

SKONTAKTUJ SIĘ Z NASZYM KONSULTANTEM I SPRAWDŹ CZY MOŻESZ UZYSKAĆ ŚWIADCZENIE W KWOCIE 1971 ZŁ.

KONTAKT - 604 440 342




**GAZETA  
RYBNICKA**

Największy lokalny nakład **40.000**  
Twojego ogłoszenia!

**Biuro ogłoszeń:**  
Rybnik, ul. J. Szafranka 7, tel. 32 42 60 070

e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
gazeta w internecie: [www.rybnik.eu/dla-mieszkan-cow/gazeta-rybnicka/](http://www.rybnik.eu/dla-mieszkan-cow/gazeta-rybnicka/)  
cennik i zasady publikacji reklam: <http://bip.biblioteka.rybnik.pl/organizacja/publikacjareklamgazetyrybnickiej.pdf>

**TONIESZ  
W DŁUGACH?**



**SKUPUJEMY  
NIERUCHOMOŚCI**

DO REMONTU      Z KOMORNIKIEM  
ZADŁUŻONE

**WYCENA W 24h      ZAKUP ZA GOTÓWKĘ**  
tel. 32 431 01 38  
[skup.mieszkan.rybnik@gmail.com](mailto:skup.mieszkan.rybnik@gmail.com)

**PRACOWNIA DIAGNOSTYKI  
OSTEOPOROZY**

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)



Rybnik  
ul. Na Górze 8  
REJESTRACJA:  
**506 387 385**



**MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?**

J. Szweða - dyplomowany protetyk słuðu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głoŝny telewizor? Odwiedź nas!

**BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!**

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuðowego. Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu (nawet do 100%). Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuðowych i ciśnieniomierzy wiodących firm.

**Umowa z NFZ**

[www.aparatyszweða.pl](http://www.aparatyszweða.pl)  
tel. 32 426 00 88  
Czynne od 8.30 do 16.00  
Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)







**Kameralne osiedle  
w Rybniku  
ul. Sosnowa**

- mieszkania z balkonem, loggią lub sporym ogródkiem
- każde mieszkanie z komórką lokatorską • miejsca postojowe w hali garażowej • dobra komunikacja • blisko centrum

**tel: 32 630 11 44, 602 638 719, 600 433 166**

[www.trojan.katowice.pl](http://www.trojan.katowice.pl)

**Alfa**  **travel**  
& adventure

**ODKRYJ  
NASZĄ OFERTĘ**

Rodzinne wakacje w Polsce i zagranicą  [www.alfatravel.com.pl](http://www.alfatravel.com.pl)

Wczasy dla seniorów  [alfatravel@wp.pl](mailto:alfatravel@wp.pl)

All inclusive  [@alfatravel](https://www.facebook.com/alfatravel)

Romantyczne weekendy we dwoje

Egzotyczne podróże

Kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży

 **Rybnik**  
ul. Powstańców Śląskich 8

 +48 32 423 26 63  
 +48 730 770 221

Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp

 **Gabinet Podologiczny**  
Jan Cyrulik

ul. Św. Stanisława 17A  
44-240 Żory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzelei, nagniotków
- opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpłtliwość stóp
- pękające plety

80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

**tel. 730 110 112**

[www.gabinet.podologiczny.pl](http://www.gabinet.podologiczny.pl)

Najlepsze **NA ŚLĄSKU**

**EKSPRESY  
DO KAWY**

**JURA • MELITTA • NIVONA**

**AKCESORIA**

**KAWA**

**SZKŁANKI  
TERMICZNE**



 **571 799 285**

**Rybnik, Źorska 60**  
(hala Makro)

[www.kawomatyka.pl](http://www.kawomatyka.pl)

## SPECJALISTYCZNY GABINET OPIEKI NAD CHORYMI STOPAMI

- pielęgnacja stóp seniorów
- pielęgnacja stóp z zespołem cukrzycowym
- pedicure medyczny
- pielęgnacja paznokci zmienionych chorobowo
- usuwanie odcisków i modzeli
- korekta wrastających paznokci



Rybnik, ul. Powstańców Śl. 25a, tel. 510 610 311

**BIOMEDIX** www.rentgen-rybnik.pl  
**RENTGEN ZĘBÓW obok DWORCA**



- Teraz również zdjęcia 3D - tomografia CBCT
- oraz perfekcyjne zdjęcia cyfrowe - (panoramyczne, cefalometryczne, punktowe i inne)
- Najwyższa jakość

**TERAZ RÓWNIEŻ  
ZDJĘCIA 3D,  
TOMOGRAFIA CBCT**

tel. 32 710 85 07  
BEZPŁATNY PARKING ATRAKCYJNE CENY!

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek obok Dworca Głównego PKP)  
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

# GABINETY LEKARSKIE

Rybnik, ul. Reymonta 50 (obok salonu HONDA) Rejestracja od 12.00, tel. 32 432 77 94

**dr hab. n. med.  
Maciej Świat**

specjalista neurolog,

tel. 32 432 77 94 od 12.00

**lek. med.  
Zbigniew Mężyk**

specjalista endokrynolog,  
kardiolog, USG tarczycy, UKG  
tel. 32 432 77 94 od 12.00

**dr n. med.  
Krzysztof Paruzel**

specjalista chirurgii ogólnej  
i naczyniowej  
tel. 504 154 566 od 9.00 do 17.00

**lek. med.  
Maciej Nowak**

specjalista chorób wewnętrznych  
specjalista chorób płuc  
tel. 784 019 766

**lek. med.  
Tomasz Pawlikowski**

specjalista urolog  
USG układu moczowego  
tel. 601 722 180

**lek. med.  
Maciej Kubicz**

specjalista chirurgii ogólnej  
i naczyniowej  
tel. 504 154 566 od 9.00 do 17.00

**lek. med.  
Lidia Kucza**

specjalista laryngolog

tel. 32 432 77 94 od 12.00

**lek. med.  
Jan Pawlikowski**

specjalista urolog  
USG układu moczowego  
tel. 601 722 180

**lek. med.  
Urszula Zimoń**

specjalista chirurg

tel. 602 759 931

[www.gabinety-reymonta50.pl](http://www.gabinety-reymonta50.pl)



## GAZETA RYBNICKA

### Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka  
Publiczna w Rybniku

40.000 nakładu

### Adres redakcji:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 28 825  
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl  
rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka/

### Redakcja:

Aleksander Król – redaktor naczelny  
dziennikarze: Wacław Troszka (WaT), Sabina Horzela-Piskula (S),  
Dominika Ingram-Nowaczyk (D); Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna)  
stali współpracownicy: Marek Szoltysek, Daniel Bożyński (korekta).

### Biuro ogłoszeń


44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 60 070  
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl  
cennik: <http://bip.biblioteka.rybnik.pl/organizacja/publikacje/reklamagazetyrybnickiej.pdf>

### Druk:

Wydawnictwo „Triada” Wojciech Wicher  
ul. Sielecka 61, 42-500 Będzin  
tel. 509 914 576  
[www.achjoj.pl](http://www.achjoj.pl)



Centrum Zdrowia Psychicznego  
i Leczenia Uzależnień

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ   
Narodowy Fundusz Zdrowia

**Oddział dzienny  
i poradnia dla osób  
uzależnionych od alkoholu,  
narkotyków i dopalaczy.**

**Poradnia psychologiczno  
- psychoterapeutyczna  
dla dzieci  
i młodzieży.**

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Boguszowice  
ul. Lompy 20  
Rejestracja tel.: 32 433 24 42

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Centrum  
ul. Młyńska 10  
Rejestracja tel.: 32 433 24 44

### USŁUGI KOMERCYJNE

**Psychiatra  
dorosłych**  
lek. Przemysław Drozd

**Psychiatra  
dzieci i młodzieży**  
dr n. med. Ksymena Urbanek

Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10 Rejestracja tel.: 509 509 655

[www.integrum.com.pl](http://www.integrum.com.pl)

# GABINETY LEKARSKIE

## ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić      lek. Michał Seemann  
tel. 32 42 47 370

## PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawelczyk  
tel. 32 42 47 370

## SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk  
tel. 508 334 472 (od 16.00)

## STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz      lek. stom. Wojciech Stysz  
tel. 32 42 47 370

## REUMATOLOGIA I INTERNA

lek. Iwona Sulecka  
tel. 693 853 222

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370

[www.gabinetyborki.pl](http://www.gabinetyborki.pl)

**ART DENT**  
PROTETYKA      STOMATOLOGIA

**METAMORFOZY  
UZĘBIENIA  
W 5 DNI**



**RATY!**

**BEZPŁATNE  
KONSULTACJE**

**tel. 661 103 103**  
**www.artdent.org**

Rybnik, ul. Korfantego 4A, 32 42 22 388  
Racibórz, ul. Długa 52/13, 512 096 882

Marcin Kydryński prezentuje  SIESTA w drodze

Wszechstronny talent z Cabo Verde

# MIROCA PARIS

Wieloletni współpracownik Cesarii Evory

**29.06.2021**

Teatr Ziemi Rybnickiej

godz. 20:00 | Bilety: 60 zł



Teatr  
Ziemi  
Rybnickiej